8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

Wydanie A | ŁÓDŹ poniedziałek 12 listopada Rok XXXV nr 254 (9430) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

Delegacja wojskowa ZSRR na Kubie

Na zaproszenie pierwszego wiceprzewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Kuby, ministra Rewolucyjnych Sił Zbrojnych tego kraju gen. Raula Castro Ruz przybyła do Hawany radziecka delegacja wojskowa na czele z szefem Głównego Zarządu Politycznego Radzieckiej Armii i Marynarki Wojennej, gen. armii, **A. Jepiszewem** Wkrótce po przybyciu delegacja przeprowadziła rozmowy w Ministerstwie Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kuby.

Omówienie przemówienia Edwarda Gierka wygłoszonego 9 listopada na zakładowej konferencji partyjnej w kopalni „Sosnowiec" publikujemy na str. 3

ZNALEZIONO ZWŁOKI 2 GÓRNIKÓW

Trwa akcja ratunkowa w kopalni „Silesia"

Z niesłabnącą energią prowadzona jest nadal akcja ratownicza w kopalni „Silesia" w Czechowicach-Dziedzicach. Zastępy ratownicze pokonały rozległy zawał, zagradzający dostęp do odciętej partii kopalni na tzw. poziomie zerowym i dotarły do dwóch nie żyjących współtowarzyszy pracy: górnika — JÓZEFA PAWLUSA i nadsztygara — TADEUSZA HEREDY. Dalszą penetrację wyrobisk uniemożliwiła jednak wysoka temperatura, dochodząca miejscami pod stropem chodnika do 90 st. C.

O ostatnich dniach akcji mówią 11 bm. ratownicy i członkowie jej sztabu, wybitni specjaliści:

Mgr inż. WŁADYSŁAW HEZNER — kierownik akcji na dole: pierwsi dotarli do znalezionych górników ratownicy z kop. „Rozbark". Z olbrzymim wysiłkiem, czołgając się po spągu chodnika, w piątek w godzinach wieczornych wydobyli ciało Józefa Pawlusa. Dopiero następnego dnia rano zdołano wydostać na powierzchnię ciało Tadeusza Heredy. Tych kilkanaście godzin najlepiej mówi o skali trudności, z jakimi przyszło nam walczyć.

ERWIN MAROSZEK — zastępowy drużyny ratowniczej, górnik strzałowy kopalni „Silesia": jest to najtrudniejsza akcja, w której dotychczas brałem udział. Z najwyższym wysiłkiem dochodzimy do zagrożonych miejsc. Panuje wysoka temperatura, słaba widoczność. Woda, którą gasi się ogni-

(Dalszy ciąg na str. 2)

„Polaniec"

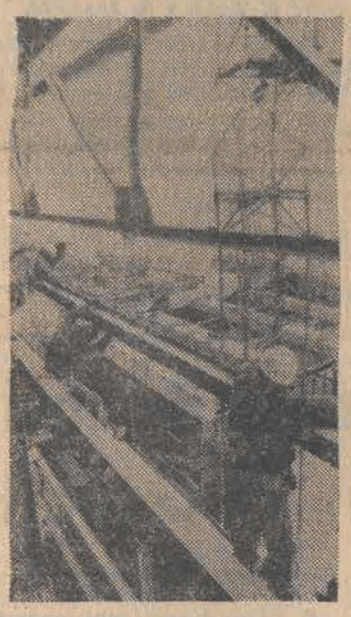

W Połańcu (woj. tarnobrzeskie) powstaje kolejna elektrownia. Będzie ona w przyszłości dostarczać krajowi 1600 MW. W tym roku krajową sieć energetyczną zasilą dwa bloki o mocy 200 MW każdy. N/z: montaż ścian osłonowych budynku głównego elektrowni. Na wysokości ponad 30 metrów pracuje brygada Pawła Drozdka z Energomontażu Południe — Katowice.

CAF — Stan — telefoto

Chiński minister w Rumunii

Jak podała agencja Agerpres, w sobotę z oficjalną kilkudniową wizytą przybył do Rumunii minister spraw zagranicznych ChRL, Huang Hua. Przybył on do Bukaresztu z Belgradu, po trzydniowym pobycie w Jugosławii.

Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło pakiet 9 rezolucji

9 bm. XXXIV sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przyjęła, zgłoszony przez ZSRR i inne kraje wspólnoty socjalistycznej projekt rezolucji postanawiającej kontynuowanie prac specjalnego Komitetu ONZ d/s Umocnienia Skuteczności Zasady Nieużywania Siły w Stosunkach Międzynarodowych. Celem tych prac ma być przygotowanie „w możliwie najwcześniejszym terminie światowego układu o niestosowaniu siły".

Rezolucja została uchwalona ogromną większością głosów, mimo sprzeciwu ze strony większości państw członkowskich NATO, które — jak oświadczył przedstawiciel Wielkiej Brytanii — nie widzą „potrzeby takiego układu". Na 88 państw, uczestniczących w głosowaniu, 71 wypowiedziało się za rezolucją, 14 przeciwko i 13 wstrzymało się od głosu. Przeciwko tej decyzji głosowało 12 państw Układu Północno-Atlantyckiego oraz Japonia i Izrael. Spośród pozostałych państw NATO — Grecja głosowała za rezolucją, a Portugalia i Turcja wstrzymały się od głosu.

W tym samym dniu Zgromadzenie Ogólne przyjęło pakiet 8 rezolucji, dotyczących spraw politycznych, ekonomicznych i prawnych. Uczestnicy sesji m. in. aprobowali propozycje zwołania w przyszłym roku IX sesji III Konferencji Prawa Morza.

30 LAT TEATRU NOWEGO

Dziś mija trzydzieści lat od pamiętnej premiery „Brygady szlifierza Karhana" — premiery początkującej działalność łódzkiego Teatru Nowego. Od chwili swego powstania teatr ten, który w najnowszą historię i dzień dzisiejszy sceny polskiej wpisywał i wpisuje się nowatorskimi, niezwykle ważkimi dokonaniami artystycznymi i ideowymi, wystąpił z 226 premierami obejrzanymi przez prawie 5,4 mln widzów.

W sobotę w Muzeum Historii Miasta Łodzi odbyło się spotkanie członków zespołu Teatru Nowego z władzami politycznymi i administracyjnymi województwa miejskiego łódzkiego, na czele z I sekretarzem KŁ PZPR, przewodniczącym Rady Narodowej m. Łodzi — **B. Koperskim** i prezydentem **J. Niewiadomskim**, przedstawicielami stowarzyszeń twórczych, działaczami kultury. Przybyłych na spotkanie powitał z-ca dyr. d/s artystycznych Teatru Nowego — **W. Pilarski.** Następnie o dokonaniach i roli teatru-jubilata mówił dyr. Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu m. Łodzi — **M. Łukowski.**

B. Koperski dokonał aktu dekoracji odznaczeniami państwowymi i Honorową Odznaką Miasta Łodzi zasłużonych pracowników Teatru Nowego Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano **A. Makarskiego** i **R. Stefańczyka;** Krzyżem Kawalerskim OOP — **K. Stolarczyka, S. Walenckiego** i **Z. Zintla;** Złotym Krzyżem Zasługi — **B. Baera, Z. Fran-**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Posiedzenie komisji rządowej do spraw BOP

Problemy rolniczego zagospodarowania Bełchatowskiego Okręgu Przemysłowego oraz aktualna sytuacja w realizacji inwestycji w Zespole Górniczo-Energetycznym „Bełchatów" była tematem posiedzenia komisji rządowej d/s realizacji budowy BOP, które odbyło się 10 bm. w Rogowcu k/Bełchatowa.

W kopalni trwa wydobywanie nadkładu, odwadnianie złoża oraz końcowy etap montażu III układu K — T — Z, który za parę dni rozpocznie pracę. W elektrowni główne prace koncentrują się w budynku głównym na dwu pierw-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Federalno-Muzułmańskiej Republiki Komorów, przypadającego w dniu 12 bm., przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki, Ahmeda Abdallaha.

Prowokacja na granicy NRD

Jak podała agencja ADN, 10 bm. w pobliżu miasteczka Geisa (w okręgu Suhl), nieznani przestępcy naruszyli granicę państwową NRD i dopuścili się prowokacji. Po wdarciu się na terytorium republiki z RFN spowodowali oni wybuch, który uszkodził budynki i stanowił zagrożenie dla życia mieszkańców.

Największy producent obuwia

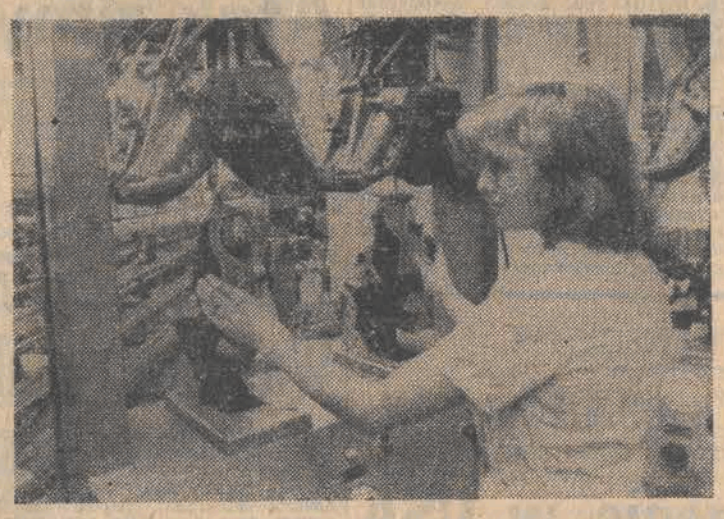

Załoga Śląskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „OTMĘT" w Krapkowicach (woj. opolskie) sprawnie realizuje zadania produkcyjne. A są one wysokie — tegoroczny plan zakłada dostarczenie 9,350 tys. par. obuwia. „OTMĘT" jest jednym z największych w kraju producentów obuwia, głównie męskiego. N/z: Gabriela Gonsior obsługuje urządzenie do kształtowania wierzchów obuwia

CAF Świderski — telefoto

Fałszywy alarm w Pentagonie

Wskutek złego funkcjonowania komputera w sztabie generalnym dowództwa północnoamerykańskiej obrony powietrznej w stanie Colorado, w wielu ośrodkach dowodzenia USA i Kanady pojawił się sygnał alarmowy oznajmiający atak nieprzyjaciela na USA. Z baz w stanach Oregon i Michigan oraz w Kolumbii Brytyjskiej wystartowały natychmiast amerykańskie i kanadyjskie myśliwce bombardujące, które rozpoczęły poszukiwanie „powietrznego agresora". Dopiero po sześciu minutach dowództwo północnoamerykańskiej obrony powietrznej zdało sobie sprawę z pomyłki, spowodowanej — jak objaśnił później Pentagon — mechanicznymi zakłóceniami w działaniu komputera w systemie wczesnego wykrywania. Informując o tym incydencie, prasa amerykańska wyraża zaniepokojenie i wskazuje, że tego rodzaju „pomyłka" może spowodować trudne do przewidzenia następstwa dla całego świata.

Szwecja zbuduje prom gigant

W Szwecji zostanie zbudowany wielki wielofunkcyjny prom, który będzie pływać po tradycyjnej „królewskiej linii", łączącej Trelleborg w Szwecji z Sassnitz w NRD. Prom ten będzie służyć do przewozu pociągów, samochodów i osób. Na jego pokładzie znajdzie się m. in. 700 m torów kolejowych, na których można umieścić 55 wagonów towarowych.

CO DZIEŃ NIESIE

W 316 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.50, zajdzie zaś o godz. 15.50.

Imieniny obchodzą

Renata, Witold

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, możliwy opad deszczu. Rano mgła. Temperatura minimalna 0, maksymalna 3 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 999,0 hPa (749,3 mm).

Ważniejsze rocznice

1924 — Ur. A. Bolechowska — śpiewaczka operowa

1934 — Zm. C. Śniegocka — działaczka oświatowa

1944 — W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyła się inauguracja pierwszego po wyzwoleniu roku akademickiego

1959 — Powołanie Związku Dziennikarzy ZSRR.

Taka sobie myśl

Słowa trzeba dotrzymać, nawet jeśli się je dało psu.

Uśmiechnij się

— A ten się pani też nie podoba?

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Dramatyczne wydarzenia w Teheranie — okupacja ambasady amerykańskiej przez studentów irańskich — należą do tych spraw, które pozornie drobne, powodują szerokie i różnorodne reperkusje. Kiedy się śledzi jak wydarzenia teherańskie zataczają coraz szersze kręgi, jak wciągają w swą orbitę coraz to inne środowiska, wtedy staje się oczywista rosnąca „małość" naszego globu, nasilające się wzajemne zależności tego, co się dzieje w odległym nawet miejscu i na pierwszy rzut oka dotyczy jednego czy dwóch państw.

Przypomnijmy krótko podstawowe fakty: w ubiegłą niedzielę grupa składająca się z około 450 studentów irańskich wtargnęła siłą na teren ambasady USA w Teheranie i zatrzymała jako zakładników 60 obywateli amerykańskich, grożąc ich zgładzeniem jeśli nie zostanie spełnione ich żądanie — wydanie szacha Iranu, przebywającego na leczeniu w jednym ze szpitali nowojorskich. W tym samym dniu nieco mniejsza grupa studentów opanowała również ambasadę brytyjską, ale po 6-godzinnej okupacji wycofała się, zresztą po interwencji oddziałów „straży rewolucyjnej", które siłą zmusiły studentów do opuszczenia budynku. Chodziło im o wydanie b. premiera Bachtiara, przebywającego w Londynie.

Stało się jasne, że władze irańskie traktują całą sprawę tylko w wymiarze antyamerykańskim i nie zamierzają tolerować jakichkolwiek ekscesów wymierzonych przeciwko innym przedstawicielom dyplomatycznym. Udzielają natomiast poparcia dla działań wymierzonych przeciwko USA. Wypada dodać, że pisząc o władzy irańskiej mam na myśli nie rząd, bo taki po rezygnacji premiera Bazargana nie istnieje, ale „rada rewolucyjna", ciało działające w bliżej nie określonym składzie.

Na znak solidarności ze studentami robotnicy w portach zaprzestali obsługiwania tankowców zabierających ropę do USA. Rozeszły się nawet pogłoski o możliwości całkowitego wstrzymania eksportu do tego kraju, co natychmiast odbiło się mocnym echem na wszystkich giełdach, gdzie zaczęto notować gwałtowny spadek kursu dolara, przy jednoczesnym wzroście cen ropy na wolnym rynku w Rotterdamie. Płacono tam w pewnym momencie 400 dolarów za tonę, co oznacza zwyżkę o ponad 10 proc.

Nie trzeba nikogo zapewniać, że od samego początku prezydent Carter podjął gorączkową akcję mającą na celu uratowanie zagrożonego życia zakładników. Zadanie miał bardzo utrudnione, gdyż pod nieobecność ambasadora amerykański charge d'affaires nie miał z kim pertraktować z uwagi na rezygnację rządu. Specjalni wysłannicy prezydenta nie dotarli do Teheranu — dowiedzieli się w drodze, że ajatollah Chomejni nie zgodził się ich przyjąć.

W tym momencie pojawiła się na horyzoncie oferta przywódcy Organizacji Wyzwolenia Palestyny — Arafata. Ofiarował się on wystąpić w roli pośrednika i mediatora. Do Teheranu wyjechało kilku jego przedstawicieli by na miejscu zbadać szanse osiągnięcia porozumienia, a przede wszystkim uwolnienia zakładników.

Prezydent Carter w innych warunkach odmówiłby współdziałania z OWP, lecz teraz, gdy wszelkie inne próby zawiodły, przyjął tę ofertę pomocy. Agencja AP komentując to pisze: **Gest OWP i powaga sytuacji postawiły Stany Zjednoczone w przykrym położeniu, zmuszając je do okazywania wdzięczności dla ugrupowania, którego nie uznają z uwagi na jego wrogość wobec Izraela.**

Ten ton determinacji pobrzmiewa także w innych wypowiedziach. M. in. senator Jackson, znany ze swej wrogości do OWP, powiedział na konferencji prasowej, że **„zaczałby paktować nawet z diabłem dla uratowania uwięzionych".** Są jednak i tacy, którzy nie ukrywają niezadowolenia i krytykują przyjęcie oferty OWP, obawiając się, że jeśli wysiłki tej organizacji zostaną uwieńczone powodzeniem, to jej wizerunek w oczach Amerykanów znacznie się poprawi, a to nie byłoby na rękę Izraelowi.

W chwili gdy piszę te słowa nie zapadły jeszcze żadne rozstrzygnięcia. Według ostatnich depesz, mediatorzy z ramienia OWP odbyli pierwsze rozmowy, lecz nie wiadomo jakie są ich rezultaty. Natomiast potwierdziły się pogłoski o zmniejszonym wydobyciu ropy w Iranie, co jeszcze bardziej przyczyniło się do wzmożenia tendencji spekulacyjnych jeśli chodzi o cenę ropy na wolnym rynku.

Wywiad L. Breżniewa udzielony „Prawdzie" jeszcze bardziej poszerzył i tak już ostrą i chwilami burzliwą dyskusję w Europie na temat ostatnich radzieckich propozycji rozbrojeniowych. Staje się coraz bardziej oczywiste, że takie kraje jak Belgia, Holandia czy Dania widzą w nich realną szansę zarówno zahamowania zbrojeń, jak i długotrwałego pogłębienia odprężenia na naszym kontynencie.

Szczególne zainteresowanie wywołała ta część propozycji, która mówi o gotowości natychmiastowego przystąpienia do rokowań na temat ograniczenia zbrojeń „eurostrategicznych". Pod tym terminem kryją się rakiety średnio-dalekiego zasięgu, z głowicami atomowymi, rozmieszczone w Europie.

Rządy USA i W. Brytanii z nieukrywanym niepokojem śledzą taki rozwój wydarzeń i podejmują kontrofensywę mającą na celu nakłonienie sojuszników do przyjęcia wysuniętych przez USA propozycji modernizacji uzbrojenia rakietowego NATO, co ma się wyrazić w zainstalowaniu w Europie zachodniej nowego typu rakiet „Pershing" i „Cruise". Widząc wahania m.in. we wspomnianej już Danii, Norwegii i Holandii, decydują się na koncepcję pominięcia ich w swych kalkulacjach i dokonania procesu modernizacji bez względu na to jakie zajmą w najbliższym czasie stanowisko.

Anglicy skłonni są zgodzić się z tym, lecz w RFN rozlegają się głosy protestu, gdzie obecny rząd najchętniej skłania się do zasady „wszyscy albo nikt".

Dysponując „mocnymi argumentami" i konkretnymi środkami nacisku, koła wojskowe NATO najpewniej dopną swego i modernizacja dojdzie do skutku, ale otwarta pozostanie cała kwestia i pytanie: **w czyim interesie? Kto na tym zyska, komu to potrzebne?** Na pewno tym, którzy zarobią miliony na produkcji tych „udoskonalonych" rakiet.

HENRYK WALENDA

Kolejna wyprawa antarktyczna PAN

Wyruszył z Portu Gdyńskiego w kolejny rejs za Południowe Koło Polarne MS „Antoni Garnuszewski". Na jego pokładzie znajduje się 61 członków IV Wyprawy Antarktycznej PAN zdążającej do stałej polskiej bazy badawczej im. Henryka Arctowskiego na Wyspie Króla Jerzego (King George). W wyprawie biorą udział naukowcy z kilkunastu instytutów i uczelni z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Gdańska, Wrocławia i Białegostoku. Kierownikiem ekspedycji jest doc. dr Andrzej Myrcha z Instytutu Ekologii PAN.

Głównym przedmiotem zainteresowań polskich naukowców będą, podobnie jak w latach poprzednich, zagadnienia dotyczące biologicznej produktywności morskiego ekosystemu w strefie przybrzeżnej Antarktyki oraz przydatności żywych zasobów tego rejonu do celów gospodarczych i możliwości ich eksploatacji.

W powrotną drogę „Antoni Garnuszewski" zabierze 20-osobową grupę polarników, którzy pod wodzą dr Macieja Rembiszewskiego zimowali w stacji im. Arctowskiego. W marcu 1980 r. statek wybiera się w kolejną podróż do Antarktyki by zabrać do kraju grupę letnią.

FRANCJA

Rekordowe zbiory winogron

Według ocen specjalistów, produkcja wina z tegorocznych zbiorów we Francji będzie rekorodowo wysoką — ponad 80 mln hektolitrów — najwyższa od 1973 r. i o 25 mln hektolitrów wyższa niż w roku ubiegłym. Francuscy producenci win mają nie lada problem z przechowywaniem tegorocznego wina, zdarzają się wypadki że młode wino zlewa się do basenów kąpielowych, zamienianych na prowizoryczne zbiorniki.

Producenci martwią się już, czy uda im się sprzedać wino z tegorocznych zbiorów, zwłaszcza około 60 mln hektolitrów zwyczajnego wina stołowego. Na eksport idą bowiem tylko lepsze gatunki win ze znanych piwnic, a i one borykają się z coraz większą konkurencją na rynkach światowych.

Przemysł musi oszczędzać energię elektryczną

Oszczędna gospodarka prądem jest jednym z najpilniejszych zadań i jednym ze sposobów złagodzenia występującego obecnie deficytu energii elektrycznej. Tym cenniejsze są więc osiągnięcia poszczególnych zakładów przemysłowych, w których problemy racjonalnej gospodarki prądem traktowane są równorzędnie z problemami bieżącej realizacji zadań.

Do nadchodzącego zimowego szczytu energetycznego bardzo starannie przygotowała się np. załoga zakładów „Predom-Polar" we Wrocławiu. Wszystkie bardziej energochłonne maszyny pracują w tym zakładzie poza godzinami tzw. dobowego szczytu energetycznego. Dokonano również korekty oświetlenia hal pomieszczeń magazynowych i biurowych, likwidując zbędne oświetlenie oraz przeprowadzono liczne kontrole wykorzystania maszyn i urządzeń, co pozwoliło zlikwidować pracę wielu z nich na tzw. biegu jałowym. Działania te przyniosły dobre wyniki. W ciągu trzech kwartałów br. w zakładach tych zaoszczędzono ponad 1 mln kWh energii.

Dużym odbiorcą prądu są Zakłady Urządzeń Chemicznych i Aparatury Przemysłowej w Kielcach. Aby ograniczyć jego zużycie, w poszczególnych wydziałach produkcyjnych wprowadzono specjalne limity, których przestrzeganie sprawdzane jest co 10 dni. I w tym przypadku uzyskano liczące się efekty. Dotychczas zaoszczędzono około 450 tys. kWh. Obecnie planuje się wprowadzenie takiego systemu organizacji produkcji, w którym w dniach wolnych od pracy jedne wydziały będą odpoczywały, podczas gdy na innych będzie kontynuowana produkcja.

KRAJOWY ZJAZD SPECJALISTÓW

Stomatologia dla najmłodszych

Problemom optymalizacji opieki stomatologicznej nad dziećmi i młodzieżą poświęcony jest obradujący od wczoraj w Łodzi — III Ogólnopolski Zjazd Sekcji Stomatologii Dziecięcej Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego. W uroczystości otwarcia dwudniowych obrad uczestniczył m.in. wiceprezydent Łodzi — **Z. Polit.**

Problematykę zjazdu określono nie tylko z racji Międzynarodowego Roku Dziecka. Jest to bowiem problem, któremu w dziedzinie rozwoju lecznictwa w naszym kraju poświęca się coraz więcej uwagi. Właściwa opieka stomatologiczna, a zwłaszcza właściwa profilaktyka jamy ustnej u najmłodszych, decyduje w przyszłości o stanie zdrowia społeczeństwa. Jest więc zjazd próbą odpowiedzi na pytanie czy — mimo wszystkich dotychczasowych osiągnięć — zrobiono wszystko, co należy.

W 1972 r. opracowany został i wdrożony system profilaktyczno-leczniczej opieki stomatologicznej nad dziećmi i młodzieżą. Z perspektywy tych kilku lat można właściwie ocenić mankamenty samego systemu jak i braki wynikające z niewłaściwej jego realizacji przez zespoły terenowe w kraju. Będą to więc mankamenty organizacyjne, ale sedno sprawy leży nadal w istotnych brakach wychowania i oświaty zdrowotnej. Mimo wzrastającej liczby wypełnień coraz większy obserwuje się odsetek chorób przyzębia u uczniów Łodzi i innych województw w kraju. Sytuacja taka świadczy o braku proporcji pomiędzy leczeniem a profilaktyką. Zajęci leczeniem, nie zawsze zresztą skutecznym, lekarze szkolni zbyt mało uwagi poświęcają sprawom profilaktyki, oświaty i wychowania zdrowotnego.

Łódzki zjazd stomatologów dziecięcych powinien więc stać się znaczącym etapem na drodze realizacji programu rozwoju opieki stomatologicznej nad najmłodszymi obywatelami. Jest on jednocześnie istotnym forum wymiany doświadczeń miedzy specjalistami z wielu krajów. W obradach łódzkich uczestniczą naukowcy z Jugosławii, Węgier NRD, Czechosłowacji i ZSRR. Nawiązana została także z tej okazji stała współpraca Zakładu Stomatologii Dziecięcej łódzkiej AM z Instytutem Stomatologii w Odessie. (er)

Wypadek w elektrowni atomowej

W elektrowni atomowej we francuskiej miejscowości Bugey wydarzył się wypadek, w wyniku którego śmierć poniósł jeden z pracowników, a drugi został ranny. Komunikat dyrekcji wyjaśnia, że padli oni ofiarą zatrucia azotem. Oddział elektrowni, w którym prowadzono prace unieruchomiony jest od miesiąca w związku z wyciekami wody z obwodu chłodzenia reaktora.

Trwa akcja ratunkowa w kopalni „Silesia"

(Dokończenie ze str. 1)

ska pożarowe, rozmywa spągi. Jest ślisko. A dalej znowu żar parzy nogi. Idąc do odciętej partii kopalni pokonujemy niesłychanie stromą, 400-metrową pochylnię, pod kątem ok. 28 st.

Mgr inż. ANTONI KUKUCZKA — dyrektor Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu: w ciągu każdej doby w kopalni „Silesia" pracuje 400 ratowników z różnych kopalń; najlepsze, najbardziej doświadczone zastępy. Mamy do dyspozycji wszystkie najnowocześniejsze środki techniczne i urządzenia ratownicze, jakimi rozporządza światowe górnictwo. Aparatura, którą zainstalowaliśmy na dole, umożliwia nam na bieżąco śledzenie składu atmosfery we wszystkich punktach. Współdziałając z czuwającymi w sztabie akcji naukowcami, systematycznie analizujemy przebieg akcji, wyciągamy odpowiednie wnioski i podejmujemy decyzje. Robimy wszystko, aby dotrzeć jak najszybciej do odciętej partii kopalni, starając się zachować pełne bezpieczeństwo ratowników.

Mamy przeciwko sobie wszystkie górnicze zagrożenia — pożar, metan, zawały...

Prof. dr hab. inż. ANDRZEJ FRYCZ — zastępca dyrektora Instytutu Techniki i Eksploatacji Złóż w Politechnice Śląskiej: mamy ciągle do czynienia z zagrożeniem metanowym najwyższym ze spotykanych w górnictwie. Zobowiązuje nas to do zachowania szczególnej ostrożności.

Wprowadzenie do akcji najnowocześniejszych urządzeń, skonstruowanych przez polskich specjalistów, umożliwiło nam spenetrowanie części jeszcze nie wychłodzonego pola pożarowego. Dzięki temu, mimo wysokich wciąż temperatur, ogromnym wysiłkiem ratowników, udało się wydostać ciała dwóch poległych górników. Można też było ustalić, jakie warunki panują na poziomie zerowym, dokładniej ocenić sytuację i podjąć dalsze działania operacyjne.

Prof. dr hab. inż. Alfred Biliński — zastępca dyrektora Ośrodka Naukowo-Badawczego Techniki Górniczej w Głównym Instytucie Górnictwa: — Wysoka temperatura spowodowała spękanie skał stropowych. Powstały bardzo wysokie zawały, szczególnie na skrzyżowaniach chodników. Ratownicy przedarli się przez kilka z nich z niezwykłą zaciętością, potwierdzając swoje najwyższe umiejętności. Niewiele znalazłoby się przykładów w światowym ratownictwie górniczym, żeby tak szybko i sprawnie pokonywano zawały, pracując cały czas w aparatach tlenowych w niesłychanie skomplikowanych i nadzwyczaj trudnych warunkach

Mgr inż. Władysław Sacher — dyrektor Przedsiębiorstwa Budowy Szybów w Bytomiu: — Jednocześnie z akcją na dole, intensywnie prowadzimy prace przy wierceniu otworów z powierzchni kopalni. Pierwszy otwór, wywiercony przed kilkoma dniami spełnił swój cel. Miernicy i wiertnicy trafili precyzyjnie w sam środek chodnika, gdzie mogli się schronić odcięci górnicy. W ciągu najbliższych godzin zakończone zostanie wiercenie drugiego otworu prowadzącego do centrum ogniska pożarowego.

Dr inż. Franciszek Rakowski — naczelny dyrektor Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia PW: — W tych bardzo trudnych warunkach zdołano ograniczyć zasięg pożaru Drużyny ratownicze z ogromną ofiarnością sforsowały setki metrów wyrobisk. Postępują prace przy drążeniu przekopu — chodnika w kamieniu. Wszyscy ludzie zaangażowani w akcji ratowniczej, nie szczędząc swych sił, pracując z ogromnym poświęceniem, zachowując jednocześnie warunki pełnego bezpieczeństwa działań.

Prof. dr hab. inż. Zdzisław Maciejasz — Instytut Górnictwa Podziemnego Akademii Górniczo-Hutniczej: — Analizujemy i badamy w swojej działalności naukowej wszystkie katastrofy górnicze w świecie, ich przyczyny i skutki. Nie są znane mi przypadki, aby do takiej głębokości i z taką precyzją, przy niezwykle trudnej, wymagającej pośpiechu akcji, miernicy i wiertnicy zdołali odwiercić dwa otwory, z powierzchni. Nie są mi także znane inne urządzenia, które można by praktycznie zastosować do przebierania zawałów w tak trudnych warunkach. Nie spotkałem się też z lepszym sprzętem który umożliwiałby prowadzenie akcji ratowniczej pod ziemią w temperaturze, przekraczającej 60 st. C.

Polskie ratownictwo górnicze posiada najnowocześniejsze wyposażenie w świecie. Wiele krajów, w tym m. in. Stany Zjednoczone korzysta z polskich doświadczeń i zakupuje nasz sprzęt ratowniczy. W warunkach, jakie zaistniały w kopalni „Silesia", akcja ratownicza prowadzona jest niezwykle intensywnie i sprawnie. Tak będzie nadal, mimo że nie ma już nadziei na to, że dotrzemy do żywych górników. Akcja trwa.

NIEPOMYŚLNE PROGNOZY

Konferencja FAO w Rzymie

W sobotę rozpoczęła się w Rzymie XX konferencja generalna Organizacji ONZ d/s Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), która obradować będzie w stolicy Włoch do 29 listopada Inaugurując obrady, dyrektor generalny FAO, Edouard Saouma, zaznaczył, że sytuacja żywnościowa świata nie jest zbyt optymistyczna i mimo ponad 30 lat współpracy międzynarodowej, liczba głodujących na świecie stale wzrasta, Saouma podkreślił, że w wielu sektorach żywnościowych sytuacja jest bardzo niepewna i wydaje się, że „pod naporem inflacji mechanizmy gospodarcze wymykają się coraz bardziej spod kontroli człowieka". Dlatego też — zdaniem sekretarza generalnego FAO, bardziej niż kiedykolwiek, konieczne jest obecnie wykorzystanie wszelkich zasobów ludzkich i materialnych, dla przezwyciężenia istniejących trudności.

30 LAT TEATRU NOWEGO

(Dokończenie ze str. 1)

kowską, M. Huniewicz, H. Klajmana, A. Królikowską, E. Kubaja, H. Misiuk, W. Oktawiec, A. Płoszaj, M. Stanisławskiego. W. Stępińską i I. Zaborowską-Baer; Honorową Odznaką Miasta Łodzi — **I. Antczak, M. Antczaka, K. Besztaka, W. Borkowskiego, J. Grzybowicza, Z. Maczkowską, H. Muszyńską, E. Szadkowskiego.** Wręczono także nagrody dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu m. Łodzi. Otrzymali je: **Z. Frankowska, A. Płoszaj, M. Antczak, W. Pilarski i R. Staniszewski.** Najserdeczniejsze gratulacje odznaczonym i wyróżnionym złożył **B. Koperski.**

Wczoraj z okazji jubileuszu Teatr Nowy wystąpił z premierą widowiska historycznego **Wincentego Rapackiego — „Bogusławski"** w reżyserii **W. Pilarskiego,** scenografii **Z. Strzeleckiego,** z muzyką **J. Stefaniego. K. Kurpińskiego i T. Kiesewettera.** Kierownictwo muzyczne spektaklu sprawuje **A. Płoszaj,** autorem tekstów kupletów jest **W. Młynarski,** zaś choreografię opracował **J. Matuszewski.** W jubileuszowej premierze wystąpili: **H. Bedryńska, J. Borońska, B. Dziekan, E. Jasińska, M. Marcheluk, U. Modrzyńska, K. Tolewska, Ł. Żarnecka, L. Benoit, R. Dembiński, W. Droszczyński, T. Fogiel, Z. Józefowicz, J. Kasprzykowski, P. Krukowski, J. Kubicki, B. Mach, Z. Malawski, D. Mater, A. May, S. Misiurewicz, R. Mróz, W. Pilarski, G. Potocki, J. Rudnicki, B. Sochnacki, M. Stanisławski, R. Stogowski, S. Szymczyk, W. Wieremiejczyk, Z. Zintel i A. Żarnecki.**

W trakcie wczorajszych, jubileuszowych uroczystości odczytano listy gratulacyjne I sekretarza KŁ PZPR, przewodniczącego RN m. Łodzi — **B. Koperskiego** i prezydenta Łodzi — **J. Niewiadomskiego.**

Przed premierą w foyer Dużej Sali otwarta została jubileuszowa wystawa pn.: **„30 lat Teatru Nowego w Łodzi 1949—1979".** (jb)

Atak zimy w Tatrach

Po okresie halnych wiatrów w Tatrach oraz w ich rejonie bez przerwy pada śnieg. W niedzielę w godzinach przedpołudniowych na Kasprowym Wierchu temperatura wynosiła — minus 8 stopni, a pokrywa śnieżna miała 45 cm grubości. Na Hali Gąsienicowej było 34, a w Kuźnicach 30, w Bukowinie Tatrzańskiej, Poroninie i Nowym Targu od 15 do 20 cm, a w Zakopanem 22 cm śniegu.

Na dole, przy temperaturze 0 stopni pada mokry śnieg, co pogarsza warunki na drogach i utrudnia znacznie pracę komunikacji w Zakopanem. Mimo to bez spóźnień kursowały autobusy do granicy na Łysej Polanie, a także na trasie Kraków — Zakopane. Nie dochodziły jednak autobusy do Kuźnic.

Trzęsienia ziemi w Rumunii, Jugosławii i Grecji

10 bm. o godz. 10.03 w rejonie Vrancea zanotowano trzęsienie ziemi na głębokości około 40 km, o sile 4 st. w skali Richtera (dziewięciostopniowej). Nie zanotowano strat materialnych.

Tego samego dnia zarejestrowano dalsze wstrząsy podziemne w południowej części Wybrzeża Adriatyckiego w Jugosławii, w pobliżu miasta Ulcin, które poważnie ucierpiało podczas trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło ten rejon w kwietniu br Wprawdzie nie zanotowano dotychczas ofiar w ludziach, ani poważniejszych strat materialnych, jednakże powtarzające się wstrząsy wywołały zaniepokojenie mieszkańców.

W niedzielę rano północno-zachodnie rejony Grecji nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Wstrząsy, których epicentrum znajdowało się 320 km na północny zachód od Aten, miały siłę 5,1 st. w skali Richtera i spowodowały znaczne straty materialne.

ZAKŁADNICY AMERYKAŃSCY

NADAL W RĘKACH STUDENTÓW

Narasta oburzenie w USA

Władze irańskie nadal uzależniają uwolnienie zakładników przetrzymywanych w okupowanym budynku ambasady amerykańskiej w Teheranie od wydania sądom rewolucyjnym byłego szacha Iranu. Tymczasem dla około stu zakładników, w tym około 60 obywateli amerykańskich, rozpoczyna się już drugi tydzień uwięzienia. Pomimo, iż jak to stwierdziła czwórka dyplomatów wpuszczonych w sobotę na teren ambasady, stan zdrowia zakładników nie budzi obaw, w Stanach Zjednoczonych narasta oburzenie. W sobotę prezydent Carter zagroził wydaleniem z USA wszystkich studentów irańskich, których pobyt jest w jakiś sposób niezgodny z przepisami imigracyjnymi. Wszyscy studenci, których liczbę szacuje się na około 50 tysięcy mają się stawić w odpowiednich urzędach. Decyzja ta, jak stwierdził rzecznik Białego Domu, została podyktowana obawą, aby narastająca fala niepokojów nie zagroziła w rezultacie życiu więzionych zakładników.

Tymczasem okupujący ambasadę studenci muzułmańscy wydają się cieszyć osobistym poparciem ajatollacha Chomeiniego. Jak poinformowała w sobotę oficjalna agencja PARS, Chomeini odwołał wszystkie rozmowy i spotkania przewidziane na najbliższy tydzień, motywując to wyczerpaniem. Zwolnienie zakładników prawdopodobnie znowu przesunie się w czasie, gdyż studenci zapowiedzieli, iż usłuchają jedynie swego duchownego przywódcy. Jednocześnie nowy irański minister spraw zagranicznych w oświadczeniu wystosowanym do narodu amerykańskiego stwierdził, iż Irańczycy domagają się ekstradycji szacha, gdyż nie chcą, aby zmarł w USA i zabrał do grobu rejestr 37 lat korupcji.

W USA wydano zakaz demonstracji ulicznych, zarówno popierających jak i przeciwstawiających się żądaniom ekstradycji byłego szacha W Białym Domu nad kwestią zakładników bez przerwy obraduje specjalny sztab. Rzecznicy Białego Domu z naciskiem podkreślają, że Waszyngton stanowczo odrzuca myśl o użyciu siły dla uwolnienia zakładników, a jednocześnie nie zamierza ugiąć się wobec szantażu, jakiego dopuścili się fanatycy islamscy.

Ambasador Egiptu w Stanach Zjednoczonych, Aszrah Ghorbal, który odwiedził w szpitalu byłego monarchę irańskiego, oświadczył, że szach zaakceptował ofertę prezydenta Sadata i gdy tylko pozwoli mu na to stan zdrowia, wyjedzie do Egiptu gdzie zamierza się osiedlić. Ghorbal oświadczył, że stan zdrowia szacha jest bardzo poważny. Chory, który przeszedł operację trzustki, zaatakowanej przez raka, jest jeszcze bardzo słaby. Stwierdzono u niego ponadto kamicę nerkową i w związku z tym przewidziana jest kolejna operacja.

Amerykański dziennik „Washington Post" ujawnił 11 bm., iż rząd USA był od czasu obalenia szacha pod bardzo silnym naciskiem ze strony b. sekretarza stanu, Henry Kissingera i prezesa banku „Chase Manhattan" Davida Rockefellera, aby udzielono byłemu monarsze azylu w Stanach Zjednoczonych. To właśnie dzięki ich naciskom, b. szach został umieszczony w klinice nowojorskiej.

W niedzielę odbyła się przed ambasadą amerykańską w Bejrucie demonstracja studentów irańskich, którzy wdarli się następnie na teren misji, wznosząc okrzyki na cześć Chomeiniego i żądając ekstradycji szacha Demonstranci zostali usunięci przez libańską żandarmerię i oddziały Arabskich Sił Bezpieczeństwa.

Watykan rehabilituje Galileusza

Przemawiając na uroczystym posiedzeniu Watykańskiej Akademii Nauk, poświęconym uczczeniu 100 rocznicy urodzin twórcy teorii względności — Alberta Einsteina, papież Jan Paweł II formalnie zrehabilitował potępionego w XVII wieku przez inkwizycję wielkiego fizyka, astronoma i filozofa włoskiego — Galileusza.

Wskazując, że Galileusz podobnie jak Einstein, otworzył nową epokę w dziejach ludzkości, Jan Paweł II oświadczył: „W odróżnieniu od tego uczonego, którego pragniemy dziś uczcić w obecności Kolegium Kardynalskiego i w Pałacu Apostolskim Galileusz musiał wiele przecierpieć — czego nie możemy ukrywać — ze strony osobistości i instytucji kościelnych".

Papież wyraził przekonanie, że naukowcy różnych specjalności powinni przeprowadzić gruntowną analizę w kwestii prześladowań Galileusza przez Kościół, uznać krzywdy, których doznał, i w ten sposób „usunąć nieufność" którą ta sprawa jeszcze obecnie wywołuje".

Niedzielna prasa włoska, cytując fragmenty przemówienia papieża na posiedzeniu Watykańskiej Akademii Nauk, wyraża przekonanie, że Galileusz został obecnie, po raz pierwszy, formalnie zrehabilitowany przez Kościół, co nastąpiło wprawdzie z ponad 3-wiekowym opóźnieniem ale stanowi cenny dla postępu przejaw samokrytyki ze strony najwyższej kościelnej władzy.

Kronika wypadków

SOBOTA, 10 LISTOPADA

◆ Godz. 11.30. Mścisław W., lat 36, na ulicy Lodowej 82 wybiegł zza stojącego autobusu i wpadł pod „Stara". Pieszy doznał złamania obojczyka.

◆ Godz. 15.10. Na ulicy Gagarina 20, kierowca „Syreny" LDM 0250 o nie ustalonym nazwisku potrącił na przejściu dla pieszych Barbarę N., lat 15, którą z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu przewieziono do szpitala. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WRD MO w Łodzi, pok. 17, tel. 715-86.

◆ Godz. 16. Kierowca „Stara" LDA 118 N Czesław Z., na skrzyżowaniu al. Włókniarzy z ul. Limanowskiego spowodował zderzenie z autobusem MPK Ofiar na szczęście nie było. Pojazdy zostały uszkodzone na sumę 20 tys. zł.

◆ Godz. 17.00. Nietrzeźwy kierowca „Fiata" LDM 8221 Władysław K. na ulicy Nowotki 69 zjechał na lewą stronę i uderzył w drugiego „Fiata" LDE 0497. Samochody uległy uszkodzeniu. Straty ponad 15 tys. zł.

◆ Godz. 23. Jadący „maluchem" LDC 6786 Jan G. na skrzyżowaniu ulic: Buczka — Rewolucji 1905 r. spowodował zderzenie z samochodem „Robur". W wypadku obrażeń klatki piersiowej doznał pasażer „Fiata 126-p" Henryk G. i przewieziony został do szpitala.

NIEDZIELA, 11 LISTOPADA

◆ Godz. 11.20. W Konstantynowie na ul. Łódzkiej 50 kierowca „Syreny" IS 4780 Arkadiusz M. uderzył w tył „Wartburga" LDC 2510, a ten następnie w „Syrenę" LDA 0371. Pojazdy uległy uszkodzeniu.

◆ Świadkowie wypadku drogowego, zaistniałego w dniu wczorajszym na ul. Łagiewnickiej przy Skrzydlatej, a w szczególności kierowca „Fiata", który wzywał Pogotowie Ratunkowe, proszeni są do WRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

◆ Do WRD MO w Łodzi proszony jest pasażer taksówki marki „Warszawa" której kierowca w dniu 6 listopada około godz. 11.40 na skrzyżowaniu ulic: Brukowa — Teresy spowodował zderzenie z motorowerem i odjechał z miejsca wypadku.

(ch)

KUKU ŁECZKA

I LOSOWANIE
4 — 8 — 16 — 23 — 27 — 34.
II LOSOWANIE
1 — 11 — 21 — 24 — 27 — 33,
dod. do 5, 4 i 3 traf. — 16.
III LOSOWANIE — BEZPŁATNE
13 — 17 — 20 — 21 — 28

Wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu

LEK. STOMATOLOGII
ZOFII CHMIELEWSKIEJ-NAMIOTKIEWICZ

składają Rodzinie
WSPÓŁPRACOWNICY
z PIONU STOMATOLOGII ZOZ ŁÓDŹ-POLESIE

Odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, zawsze ofiarna i czynna społecznie, powszechnie kochana, pozostanie na zawsze w naszej pamięci

Dnia 9. 11. 1979 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 56

Ś † P.

WOJCIECH ŁUCZAK

adwokat, były oficer AK

Pogrzeb odbędzie się 12. 11. 1979 roku o godz. 14.30 na Cmentarzu Kurczaki, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

RODZICE, ŻONA, SIOSTRA, DZIECI oraz pozostała RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

KOL.
HALINIE JAMROZIAK

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:
DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZARZĄDU OBROTU ARTYKUŁAMI TURYSTYKI i WYPOCZYNKU CPHW w ŁODZI

Koledze
INŻ.
KAROLOWI URBANIAKOWI

wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają
WSPÓŁPRACOWNICY

BĘDZIEMY ROZWIĄZYWAĆ NOWE PROBLEMY ŻEBY DOSKONALIĆ NASZE ŻYCIE I WARUNKI PRACY

Przemówienie E. Gierka wygłoszone 9 bm. na zakładowej konferencji partyjnej w kopalni „Sosnowiec"

(OMÓWIENIE)

Dziękując za zaproszenie na konferencję, E. Gierek podkreślił, że zawsze, kiedy mu starcza czasu, stara się odbywać takie spotkania. Wyrażając załodze podziękowania za realizowane zobowiązania, I sekretarz KC PZPR zaakcentował potrzebę wzmożonej troski o sprawy bezpieczeństwa pracy. Proszę was z całego serca powiedział: **bądźcie zawsze przezorni, bądźcie ostrożni. Pogratulował zebranym wyboru nowych władz zakładowej organizacji partyjnej oraz delegata na VIII Zjazd PZPR.**

E Gierek mówił następnie, że w wystąpieniach na konferencji znalazły odbicie sprawy, którymi załoga żyje na co dzień, a także problemy ogólne, dotyczące polityki naszej partii i perspektyw rozwojowych naszego kraju. Partia czerpie swą siłę ze ścisłej więzi z klasą robotniczą, swoją mądrość z jej mądrości.

Warunki, w jakich rozwija się nasz kraj są coraz bardziej złożone. Mimo ogromnego postępu, jakiego dokonaliśmy w latach siedemdziesiątych wciąż musimy przezwyciężać zaniedbania istniejące od dziesiątków lat.

Trzeba powiedzieć także o nowych problemach, które rodzi życie. Na przykład szybkie tempo rozwoju niesie ze sobą jeszcze szybszy wzrost potrzeb, jeszcze szybszy wzrost aspiracji ludzkich. Wielka, nowoczesna gospodarka stawia na porządku dnia dużo trudnych kwestii organizacyjnych i technicznych. Rozbudowane związki gospodarcze ze światem stwarzają szereg zależności, szereg uwarunkowań wpływających w sposób istotny na sytuację naszego kraju.

Wszystko to — kontynuował E. Gierek — powoduje konieczność lepszego wykorzystania sił i środków, którymi dysponuje nasz kraj. W tym właśnie kierunku idą Wytyczne na VIII Zjazd naszej partii. Zawarty w nich program uwzględnia istniejące warunki i formułuje trudne, ale realne zadania na przyszłość. **Przedstawiliśmy ten program do szerokiej, ogólnopartyjnej i ogólnospołecznej dyskusji i jestem przekonany, że tak jak wy, górnicy, poprze ten program cała klasa robotnicza, poprą ten program ludzie pracy w całym kraju, poprą ten program wszystkie patriotyczne siły naszego narodu.**

Nawiązując do strasznej tragedii, jaka dotknęła górników, Edward Gierek powiedział: **ja nie muszę tutaj w tym gronie mówić, jak głęboko przeżywam razem z wami, razem z górnikami z „Silesii", razem z rodzinami tych, którzy prawdopodobnie nie żyją już, chociaż chciałbym się mylić. Przepracowałem 18 lat na kopalni i też byłem pod zawałem, ale straciłem na kopalni i ojca i dziadka i straciłem brata mojej matki. Wiem co to jest ten ból i to wielkie ludzkie nieszczęście, a szczególnie to nieszczęście, które dotyka górników przy pracy. Jest to dla mnie — tak jak dla wszystkich — rzeczą trudną do przyjęcia. Dlatego też będziemy robić wszystko, ażeby na przyszłość jeszcze bardziej wzmacniać bezpieczeństwo pracy, jeszcze bardziej podnosić rolę bezpieczeństwa pracy w wydobyciu węgla.**

Przechodząc do spraw związanych z organizacją pracy, E. Gierek wskazał, że jesteśmy za tym, żeby wszędzie gdzie są warunki przechodzić na system 4-brygadowy. Prosił jednocześnie, aby system był wprowadzany z rozmysłem, bez pośpiechu.

Mówiąc o tych sprawach, zapewnił, że będzie się dbać o to, aby przemysł węglowy otrzymywał co należy, jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe.

Przystępując do omówienia problemów poruszonych w pytaniach, otrzymanych przed konferencją, powiedział: **dochodzą do mnie zgłaszane z różnych stron wątpliwości, czy kierownictwo naszej partii, czy ja sam osobiście, jestem poinformowany o sytuacji gospodarczej naszego kraju, o codziennych kłopotach i trudnościach ludzi pracy.** Towarzysze, wy mnie znacie na tyle dobrze, żeby wiedzieć, że nic co związane jest z życiem naszego narodu nie przechodzi obok mnie. Wiecie też, że całą swoją wieloletnią działalność tutaj w woj. katowickim i później w Warszawie podporządkowałem nadrzędnemu celowi, jakim jest pomyślność naszego narodu. I ja innego celu w życiu nie mam. Zawsze przywiązywałem najwyższą wagę do poprawy warunków życia i pracy w naszym kraju i w tym upatruję najgłębszy sens działania naszej partii. Nie mógłbym kierować jej pracą, gdyby było inaczej. I wierzcie mi, że kłopoty mieszkaniowe znacznej jeszcze części polskich rodzin czy trudności z zaopatrzeniem, braki w sklepach, kolejki za niektórymi towarami, wyłączenia energii są przedmiotem troski całego kierownictwa naszej partii, a mnie spędzają sen z powiek. Problemy te stawiamy na pierwszym miejscu w programach naszej partii i w Wytycznych, które otrzymaliście. Stawiamy te problemy w całej polityce naszej partii, ale chcę powiedzieć że są to problemy, które narastały w naszym kraju latami. Ich rozwiązanie wymaga czasu, wymaga wielkich środków, wymaga konsekwencji i wytrwałości, ale także wymaga cierpliwości. Wymaga przede wszystkim wydajnej pracy, i to wydajnej pracy na każdym stanowisku. A czy ta wydajna, dobra praca jest u nas powszechnym zjawiskiem?

Ja nie mówię tego do was, bo o górnikach najlepiej świadczy wzrost wydobycia — kontynuował. **Ale ile jeszcze wszyscy widzimy wokół siebie nieudolności, niekonsekwencji, lekceważenia obowiązków, braku dyscypliny.** Prowadzimy stałą walkę z tymi negatywnymi zjawiskami. Eliminujemy ludzi, którzy nie chcą lub nie potrafią sprostać powierzonym im zadaniom. Sami jednak wiecie, że nie jest to sprawa łatwa. Często bywa tak, że wysokie wymagania w stosunku do partii, do społeczeństwa, do państwa nie idą w parze z wypełnianiem obywatelskich i zawodowych powinności.

Ideałem, do którego zmierza wychowawcza praca naszej partii jest osiągnięcie w świadomości i postawie człowieka umiejętności kojarzenia celów osobistych i celów społecznych.

Jest rzeczą oczywistą, że zaspokojenie społecznych potrzeb, przezwyciężenie istniejących trudności zależy od wyników gospodarki narodowej.

Odpowiadając na pytanie, **jak to się dzieje, że w całym górnictwie węglowym wzrasta wydobycie, a jednocześnie z wielu rejonów kraju wpływają sygnały o braku węgla, E. Gierek przytoczył dane obrazujące sytuację w tej dziedzinie.** Wydobycie węgla kamiennego w naszym kraju wzrosło z około 140 mln ton na koniec 1970 r. do 200 mln ton w 1979 r., a więc o ok. 43 proc., nie licząc 40 mln ton wydobytego węgla brunatnego. Było to tempo naprawdę wyjątkowo wysokie. Węgiel kamienny kierowany jest w 80 proc. na zaspokojenie potrzeb naszego kraju, a tylko w 20 proc. na eksport, którego wzrost w ostatnich latach jest niewielki.

Dostawy węgla na cele opałowe są wciąż niewystarczające w stosunku do jeszcze szybszego wzrostu zapotrzebowania, które w bieżącym 10-leciu wzrosło o ponad 50 proc., a więc wzrastało znacznie szybciej niż wydobycie węgla.

W chwili obecnej nie istnieją w zasadzie możliwości dalszego przyspieszenia wzrostu tempa wydobycia.

W bieżącym 5-leciu na rozwój przemysłu węglowego wydatkujemy około 185 mld zł, a więc o około 34 mld zł ponad założenia planu 5-letniego. Środki te wykorzystujemy na rozbudowę Śląskiego Zagłębia Węglowego, a także na budowę nowych kopalń na Lubelszczyźnie. Budowa nowych kopalń jest jednak przedsięwzięciem niezwykle kosztownym i coraz droższym. Pozostaje w związku z tym rozwiązanie drugie, tj. oszczędniejsze gospodarowanie węglem.

Poprawa zaopatrzenia kraju w węgiel wymaga więc równoległego działania na wielu odcinkach naszej gospodarki. Chodzi w pierwszym rzędzie o przystosowanie energetyki i przemysłu do bardziej efektywnego wykorzystania węgla. Trzeba jednocześnie rozwijać bardziej energooszczędne technologie. Nie bez znaczenia jest tutaj poprawa organizacji dystrybucji węgla, a także lepsze wykorzystywanie lokalnych nośników energii takich, jak: większe zużycie węgla brunatnego, jak drewno odpadowe. E. Gierek wskazał, że potrzebny jest ponadto postęp na odcinku transportu — zbyt wielkie są wciąż zwały węgla, który przetrzymywany w ten sposób traci częściowo na wartości.

Zasadniczą sprawą dla wydobycia węgla jest utrzymanie wysokiego rytmu górniczej pracy, z zachowaniem wszystkich warunków pracy bezpiecznej. Mimo dużego postępu, praca górników nadal jest niezwykle ciężka, wymagająca odwagi i poświęcenia. Nasza partia, władze państwowe, będą czynić wszystko, aby trud górniczy był lżejszy i bezpieczniejszy.

Wyjaśniając przyczyny poważnych trudności energetycznych i możliwości ich przezwyciężenia w najbliższych latach, I sekretarz KC PZPR stwierdził, że rozwój naszej energetyki w bież. 10-leciu należał do szczególnie szybkich. W 1970 r. dysponowaliśmy 13,9 tys. MW, a już w roku 1978 — moc zainstalowana wzrosła do prawie 24 tys. MW. Zapotrzebowanie na energię elektryczną, zwłaszcza w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, uległo jednak znacznemu przyspieszeniu. W okresie tym zaczęto oddawać do użytku szereg nowych inwestycji, powstały setki nowych osiedli mieszkaniowych, wzbogaciło się wyposażenie polskich mieszkań o energochłonne urządzenia gospodarstwa domowego, wzrosło zużycie energii elektrycznej na wsi, w gospodarce komunalnej itd. Musiało to wpłynąć na większy od planowanego wzrost zapotrzebowania na energię.

Nie można się jednak zgodzić z występującymi tu i ówdzie zarzutami o niedocenianiu energetyki w rozwoju kraju. Wyjaśnił to rząd na ostatniej sesji Sejmu. E. Gierek wskazał na opóźnienia w przekazywaniu do eksploatacji nowych obiektów energetycznych, które spowodowały nieoddanie w terminie mocy 1200 MW. Z myślą o poprawie sytuacji Biuro Polityczne, powiedział I sekretarz KC PZPR — powzięło na mój wniosek, szereg decyzji zwiększających potencjał inwestycyjny energetyki. Podjęto także szereg decyzji organizacyjnych usprawniających inwestycje oraz remonty, ale na efekty trzeba jeszcze poczekać.

Energetyka została zobowiązana do zgromadzenia niezbędnych zapasów węgla kamiennego i brunatnego oraz oleju opałowego na zimę. Wyjątkowo forsowna praca elektrowni w pierwszym kwartale spowodowała większe od normalnego zużycie tych urządzeń. W rezultacie remontami trzeba było objąć ponad 90 proc. zainstalowanych mocy. Biuro Polityczne zobowiązało inne resorty do udzielenia pomocy energetyce. Niestety, potencjał remontowy okazał się zbyt słaby technicznie i organizacyjnie. Stąd też dłuższy jest od planowanego okres tych remontów. Do końca października wykonano już ponad 90 procent planowanych na br. remontów. Było to zadanie naprawdę trudne i spowodowało wyłączenia energii w miesiącach letnich. Mimo tego, co już zrobiono, mimo ogromnego wysiłku, mimo dalszych przedsięwzięć zmierzających do usprawniania pracy energetyki nie można nikogo zapewnić, że remonty te są na tyle solidnie wykonane, a ekspolatacja agregatów prądotwórczych będzie tak dobra, że nie będzie wyłączeń. **Licząc się z tym, rząd został zobowiązany do przygotowania takiego programu ewentualnych wyłączeń, który powinien zmniejszyć straty z tego tytułu.**

Ostatnio zakończone zostały prace nad długookresowym programem rozwoju gospodarki paliwowo-energetycznej. Opiera się on na jak najpełniejszym wykorzystaniu własnych surowców, w tym zwłaszcza węgla kamiennego i węgla brunatnego, którego w naszym kraju jest bardzo dużo. Przewidujemy również rozwój energetyki atomowej, a także w dostępnym zakresie — energetyki wodnej. Trzeba będzie w najbliższej pięciolatce zainstalować takie nowe moce, jakie potrzebne będą naszej gospodarce. Aby ten wysiłek przyniósł oczekiwane rezultaty, niezbędne jest oszczędne gospodarowanie energią elektryczną.

Odpowiadając na inne pytanie, I sekretarz KC PZPR przyznał, że sytuacja w transporcie jest rzeczywiście trudna i stanowi — obok trudności energetycznych — podstawową przeszkodę w rozwoju naszego kraju.

Pod względem wielkości przewozów nasza kolej zajmuje pierwsze miejsce w Europie, przewyższając RFN i Francję razem wzięte. Transport samochodowy, pomimo podwojenia liczby samochodów ciężarowych w bieżącym 10-leciu, odgrywa wciąż mniejszą rolę niż w innych krajach. Nadrabiamy w tej dziedzinie zaległości, ale postęp przychodzi wolniej niż tego oczekujemy. Jeszcze mniejszy jest udział Żeglugi Śródlądowej w zaspokajaniu potrzeb przewozowych gospodarki. Dopiero uregulowanie Wisły poprawi sytuację na tym odcinku. Inna przyczyna, o której trzeba powiedzieć wynika z faktu, że 70 proc. ogólnych przewozów kolejowych przypada w Polsce na 30 proc. ogólnej długości sieci kolejowej. Właśnie tu, na Śląsku, występuje ogromne skoncentrowanie przewozów kolejowych.

Długofalowo będziemy problemy transportu rozwiązywać przede wszystkim poprzez inwestycje. Całe bieżące dziesięciolecie cechuje znaczny wzrost nakładów inwestycyjnych na rozwój kolei i innych działów transportu. Efekty tych prac widoczne będą jednak po pewnym czasie, ale niezależnie od tego postęp wymaga równoczesnego zmniejszania transportochłonności naszej gospodarki.

Co robimy na co dzień? Po tegorocznej, bardzo ciężkiej zimie — powiedział I sekretarz KC PZPR — **zwiększyliśmy dostawę sprzętu i szyn dla kolei. W ostatnich latach przystąpiliśmy do gruntownej przebudowy torowisk. Będziemy musieli przyspieszyć naprawy taboru kolejowego, wzmóc kontrolę nad użytkowaniem wagonów, których niszczy się zbyt wiele, szczególnie przy wyładowywaniu.**

Nakłady inwestycyjne na kolej, na jej modernizację w przyszłym 5-leciu będą nadal wysokie. Staramy się stosować szeroki wachlarz środków, ażeby nie dopuścić do pogorszenia się sytuacji i doprowadzić do poprawy pracy transportu.

W odpowiedzi na wyrażaną niekiedy opinię, że gospodarka polska została przeinwestowana i stąd trudności, E. Gierek stwierdził, że w bieżącym 10-leciu tempo wzrostu nakładów inwestycyjnych było w naszym kraju większe niż w poprzednich dekadach, a także wyższe niż w innych krajach. Dotyczyło to zwłaszcza lat 1971—1975. Jakie były tego powody?

Przede wszystkim wystąpiła potrzeba stworzenia około 2,5 mln nowych miejsc pracy dla najliczniejszych w okresie powojennym roczników wyżu demograficznego. Chodziło także o to, by nowe miejsca pracy reprezentowały wyższy poziom techniczny i technologiczny, by poprawił się stan bhp.

Bez rozbudowy i unowocześnienia aparatu produkcyjnego nie moglibyśmy rozwiązać problemu zatrudnienia, a także nie istniałyby możliwości wzrostu produkcji i podniesienia jej poziomu, a tego wymagał szybko rosnący poziom stopy życiowej społeczeństwa. Wymagały tego również potrzeby eksportu, bo bez lepszych, nowocześniejszych wyrobów trudno byłoby mówić o zwiększeniu naszego udziału w międzynarodowym podziale pracy. Wysokie tempo inwestowania było w minionych latach bieżącej dekady podstawowym czynnikiem wzrostu dochodu narodowego, wpłynęło na wyraźne przyspieszenie dynamiki rozwoju kraju, dało zauważalny przyrost produkcji przemysłowej, przyczyniło się do poprawy stopy życiowej społeczeństwa.

Czy kraj nie został przeinwestowany? Z punktu widzenia zapotrzebowania na inwestycje — **nie.** Potrzeby naszego narodu dalekie są wciąż od zaspokojenia, np. w budownictwie mieszkaniowym, ale nie tylko. Wielkie są również potrzeby inwestycyjne w dziedzinie rolnictwa, bazy surowcowej i w innych dziedzinach.

Istotna jest efektywność inwestowania. Niestety w tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia. Zbyt często inwestorzy nie liczą się z kosztami inwestycji. Zbyt często jeszcze gospodarują rozrzutnie środkami państwowymi. Dlatego też przystąpiliśmy do zdecydowanego przeciwdziałania tym zjawiskom.

W końcowej części swego wystąpienia I sekretarz KC PZPR podkreślił, że nasza praca, nasz wysiłek — jak zawsze — **był, jest i będzie poświęcony rozwiązywaniu wszystkich problemów społecznych związanych z pracą i życiem naszego narodu. Tezy, które są podstawą dyskusji przedzjazdowej są wymownym tego wyrazem** — powiedział. **Czy w przyszłym 5-leciu, niezależnie od tego ile zrobimy, a ja wierzę, że zrobimy bardzo dużo, będzie nam łatwo, czy nie będzie już trudności? Towarzysze, będą trudności. One będą inne jakościowo, będą dotyczyć innych problemów, ale będą.**

Wszystko jest w naszych rękach. Naród nasz, który zaczynał od 25 mln w 1945 r., liczy dziś już prawie 35,5 mln. ludności. Rozwijamy się. Stajemy się narodem coraz bardziej kulturalnym, coraz bardziej zamożnym. Rośnie siła naszego państwa. Rzecz w tym, żeby nigdy nie uważać, że osiągnąwszy cel, który sobie stawiamy na najbliższe lata, osiągnęliśmy już wszystko. **Mamy wiele do zrobienia, będziemy sobie stawiać nowe zadania, rozwiązywać nowe problemy, żeby doskonalić nasze życie i warunki naszej pracy. Żeby Polska rosła w siłę, a narodowi polskiemu żyło się coraz lepiej.**

CO PRZEWIDUJE PROJEKT NOWELIZACJI KPA

Pierwszeństwo — dla załatwiania spraw w drodze ugody

Jeden z rozdziałów projektu nowelizacji Kodeksu Postępowania Administracyjnego nosi nazwę „Ugoda". Tym samym proponuje się wprowadzenie nowej, nie przewidzianej w KPA formy załatwiania spraw należących do właściwości organów administracji państwowej — a mianowicie w drodze ugody.

Odpowiedni przepis projektu głosi, iż w sprawie, w której toczy się postępowanie przed organem administracji państwowej, strony mogą zawrzeć ugodę — jeżeli przemawia za tym charakter sprawy i nie sprzeciwia się temu przepis prawa. Ugoda może być zawarta przed organem administracji państwowej, przed którym toczy się postępowanie w I instancji, lub postępowanie odwoławcze (do czasu wydania przez organ decyzji w tej sprawie).

Projekt nowelizacji zmierza, co podkreślone jest w jego uzasadnieniu, do zapewnienia w kształtowaniu stosunków administracyjnoprawnych pierwszeństwa zgodnej woli obywateli bezpośrednio zainteresowanych w danej sprawie — przed jej arbitralnym administracyjnym załatwieniem. Rozwiązanie to jest jednym z istotnych elementów demokratyzacji postępowania administracyjnego.

Na organy administracyjne projekt nakłada więc obowiązek podejmowania w pierwszej kolejności działań skłaniających strony do ugody. Określa się przesłanki dopuszczalności załatwiania spraw w tym trybie, jak też zasady i warunki zawierania tego rodzaju ugód. Projektowane przepisy zapewniają przy tym pełną kontrolę organu administracji nad treścią ugód, ich zgodnością z prawem oraz interesem stron.

Tak np. przewiduje się, że organ administracji państwowej odmówi zatwierdzenia ugody zawartej z naruszeniem prawa albo naruszającej interes społeczny, bądź słuszny interes stron. Zatwierdzenie bądź odmowa zatwierdzenia ugody następować ma w drodze postanowienia, od którego można się odwołać w drodze zażalenia. Postanowienie powinno być wydane w ciągu 7 dni od zawarcia ugody.

Należy podkreślić, że w myśl propozycji zatwierdzona ugoda wywierać będzie takie same skutki, jak decyzja wydana w toku postępowania administracyjnego.

Posiedzenie komisji rządowej

(Dokończenie ze str. 1)

szych blokach. Rozpoczęła wstępną eksploatację fabryka taśm przenośnikowych.

W toku obrad poruszono również sprawy związane z budownictwem towarzyszącym. Podczas posiedzenia podjęto decyzję i ustalenia zmierzające do tego, aby w przyszłym roku z pierwszego bloku elektrowni „Bełchatów" popłynął prąd zasilając krajową sieć energetyczną.

Posiedzeniu przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Jan Szydlak. Obecni byli gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR w Piotrkowie Stanisławem Składowskim.

Korespondencja z Rzymu

POCZTA PO WŁOSKU...

Nawet nie znając języka włoskiego można się domyślić, że listy i kartki należy wrzucać do skrzynki pocztowej z napisem „Lettere" — a nie „Stampa" (co oznacza prasę, gazety). Każdemu jednak (albo prawie każdemu) zdarzają się chwile aberracji umysłowej i oto plik widokówek do rodziny i przyjaciół z pozdrowieniami „ze słonecznej Italii" — wylądował w niewłaściwej skrzynce.

Żeby wysłać te kartki wręcz odejmowałam sobie od ust (głównie lody i pomarańczową „Fantę"), spróbowałam więc wyjaśnić urzędnikowi na poczcie, co się zdarzyło i upewnić się, że mimo pomyłki widokówki dotrą do miejsca przeznaczenia. Niestety moja angielszczyzna i funkcjonariusza poczty zbytnio się różniły od siebie — on chyba nie zrozumiał, o co mi chodzi, a ja nie pojęłam, co on mnie starał się wyjaśnić. Pozostało mi więc tylko ufać w sprawność włoskiej poczty.

Ślimacze tempo

Ufność ta mogła okazać się zawodna. Sami Włosi twierdzą, że przesyłka listów w ich kraju jest jednym wielkim skandalem, przy czym głównym powodem narzekań jest ślimacze tempo: zdarza się, że list krajowy idzie trzy tygodnie. Od czasu do czasu wybuchają prawdziwe skandale. Największy zdarzył się pięć lat temu: kilku karabinierów zupełnie przypadkowo odkryło, że do fabryki papieru w Bergamo wędrują jako makulatura całe tony (mówiono o przeszło 200) korespondencji z poczty w Mediolanie. Urzędy pocztowe w ten sposób ułatwiały sobie życie, zamiast dostarczać adresatom listy, w tym także zamówienia handlowe czy przesyłki zawierające nieraz ważne dokumenty, np. paszporty, kierowały je do fabryki papieru.

Od tej pory we Włoszech zaczęły powstawać prywatne firmy kurierskie, których jest tam przeszło sto. Jeśli ktoś ma do przesłania coś naprawdę ważnego, powierza to raczej firmie prywatnej nie poczcie państwowej. Na razie niewiele pomogło nawet wprowadzenie tzw. inspektorów listowych, którzy mają pilnować, by wrzucona do skrzynki czy nadana w okienku korespondencja właściwie została wyekspediowana.

7 mld listów

Poczta włoska prócz tego, że bywa zawodna, jest jeszcze mało wydajna. Jej 200 tys. pracowników musi się co roku uporać z górą listów w liczbie około siedmiu miliardów, ale — dla porównania — np. 145 tys. pracowników poczty zachodnioniemieckiej rozsyła rocznie 12 mld listów i przesyłek. We Włoszech większość urzędów pocztowych odpowiada potrzebom sprzed 30 lat. Przepisy służbowe pochodzą jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej. Modernizacja przebiega powoli i z oporami. M. in. w ciągu ostatnich pięciu lat sporym nakładem kosztów zmechanizowano część prac. Ale wiele maszyn stoi bezużytecznie, bo znaczą część personelu pocztowego nie potrafi z nich korzystać. Ponadto często brak jest druków czy kopert właściwego formatu i automaty nie działają.

W tej sytuacji powraca się do pracy ręcznej. Przedpotopowe przepisy przewidują np. jeszcze taką czynność, jak naklejanie — za pomocą kleju rybnego — ręcznie wypisanych potwierdzeń wpłaty. Klient, który chce wysłać pocztą paczkę, musi ją uprzednio zalakować. Stemple przyjścia i wyjścia listu przybija się na ogół nadal ręcznie. Do tego dochodzi nieproporcjonalnie duża liczba personelu kierowniczego i administracyjnego. Wszędzie tworzą się zaległości, nieraz gigantyczne — jak np. w sezonie turystycznym, bardzo długim przecież, kiedy miliony gości wysyłają na wszystkie strony świata dziesiątki milionów widokówek (na domiar wszystkiego wrzucają je czasem nie do tej skrzynki, co trzeba).

Nic więc dziwnego, że Włosi oceniają swoją pocztę jednoznacznie: bez wątpienia funkcjonuje ona gorzej niż przed stu laty.

Wysyłka na własną rękę

Włoskie banki, handel, wielki przemysł w konsekwencji tego stanu organizują przesyłanie swojej korespondencji na własną rękę. Tak np. banki mediolańskie posiadają własną placówkę pocztową, a prawie wszystkie większe przedsiębiorstwa w Lombardii korzystają z usług poczty w pobliskiej Szwajcarii: gońcy codziennie przewożą korespondencję za granicę szwajcarską i tam ją nadają. W jednym tylko głównym urzędzie pocztowym w przygranicznej szwajcarskiej miejscowości Chiasso nadaje się dziennie kilkanaście tysięcy listów z Włoch.

★ ✱ ★

Ja jednak, jak się okazało miałam szczęście. Poczta włoska tym razem stanęła na wysokości zadania. Prawie wszystkie kartki, wrzucone do owej fatalnej skrzynki, doszły do polskich adresatów.

JOANNA KRUCZYŃSKA

DZIECI BOGATEJ ULICY

Korespondencja z Berlina Zach.

Witano ich tu swego czasu z otwartymi ramionami. W okresie gdy w Berlinie Zachodnim ubywało rodzimych mieszkańców, którzy przenosili się do RFN, by tam lepiej zarabiać, cudzoziemcy byli dla miejscowych fabryk, warsztatów, przedsiębiorstw usługowych i służb komunalnych pożądaną siłą roboczą. Z czasem liczba gastarbeiterów przekroczyła 180 tysięcy. Przed 5 laty, gdy sytuacja ekonomiczna w mieście — nie tylko tu zresztą — skomplikowała się i pogorszyła, władze zaczęły ograniczać napływ cudzoziemców, a w skrajnym przypadku tysiące imigrantów z Pakistanu nawet odsyłać wynajętymi samolotami do rodzinnych stron. Mimo to fali nie odwrócono ani nawet nie zatrzymano. Przeciwnie, z prognoz statystyków wynika, iż liczba cudzoziemców w Berlinie Zachodnim w najbliższych latach może się podwoić.

Równocześnie zaostrzają się problemy socjalne i oświatowe związane z obecnością cudzoziemców w Berlinie Zachodnim. Co roku przybywa tu aż 7 tysięcy dzieci z zagranicy, przede wszystkim dlatego, że ci robotnicy, którzy zdążyli się tu zadomowić, sprowadzają rodziny, często bardzo liczne.

W naszym mieście — pisze „Der Tagesspiegel" — co czwarte dziecko w wieku do 6 lat ma cudzoziemskich rodziców, zaś liczba dzieci cudzoziemskich w zachodnioberlińskich szkołach wynosi już 25 tysięcy. Generacja ta, nie znająca języka niemieckiego, a często także ojczystego, zapowiada się jako pokolenie językowych inwalidów, co oczywiście utrudnia mu drogę do dalszego kształcenia się i awansu nie tylko nad Szprewą, lecz także nad Bosforem czy Nigrem.

Chociaż dużo się tu mówi i pisze, by skupisk tych cudzoziemskich dzieci i młodzieży nie traktować jako przyszłościowego rezerwatu taniej siły roboczej, znacznie słabiej przeciwdziała się powstaniu takiej sytuacji. Powołana przy tutejszym Uniwersytecie Technicznym grupa robocza dla badań strukturalnych w zakresie opieki zdrowotnej ogłosiła zastraszający raport dotyczący zdrowia cudzoziemskich dzieci. Wynika z niego, iż szczególnie groźne i niebezpieczne są dla małych przybyszów choroby płuc i żołądka oraz choroby zakaźne. Członkowie wspomnianej grupy roboczej wiążą to zjawisko przede wszystkim z trudnymi warunkami mieszkaniowymi.

Te „alarmujące stwierdzenia" — jak pisze zachodnioberliński dziennik „Die Wahrheit" — mogą być dopiero wstępem do konkretnych wniosków i odpowiednich posunięć. Aby zaś działać, trzeba mieć energię i środki Władze zaś odpowiedzialne za szkolnictwo i opiekę zdrowotną w mieście pozostają daleko w tyle w rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów dzieci gastarbeiterów.

W.D.

Korespondencja z Kuby

ŚLADAMI HEMINGWAYA

San Francisco de Paula — niewielkie miasteczko koło Hawany — słynie z tego, że mieszkał tu kiedyś i tworzył jeden z największych pisarzy amerykańskich, Ernest Hemingway. Do jego domu, położonego na wzgórzu, ściągają liczni turyści. Białe ściany parterowej willi „La Vigia" jaśnieją wśród zieleni tropikalnych drzew i krzewów.

Wszystko tu przypomina wielkiego pisarza, laureata Nagrody Nobla (1954 r.): mata z Indochin, która leży na podłodze w salonie, olbrzymi fotel, szerokie łóżko, stara maszyna do pisania, łazienka, w której Hemingway zwykł odbywać poranną gimnastykę i ważył się codziennie (ostatni napis na ścianie: 87 kg). W szafie wisi palto, które nosił, gdy wylądował w Normandii. Jest też marynarka z lwiej skóry, którą uszyła mu Mary, jego ostatnia żona.

Na ścianach kolekcja murzyńskich włóczni, szable, sztylety, broń palna. Wśród wielu pamiątek jest również miniatura sputnika, ofiarowana Hemingwayowi przez premiera Mikojana. Rzucającym się w oczy motywem dekoracyjnym są trofea z afrykańskich polowań.

Przed wejściem do posiadłości stoi jacht „Pilar", na którego pokładzie pisarz odbywał przejażdżki po Zatoce Meksykańskiej. Niedaleko stąd jest nadmorskie miasteczko Cojimar, które często odwiedzał Hemingway, co upamiętnia jego pomnik. Lubił wtedy spotykać się i gawędzić z miejscowymi rybakami. Ponoć wtedy zrodziła się idea głośnej powieści „Stary człowiek i morze".

Pisarz wiele lat życia spędził na Kubie. Pamięta się o nim nie tylko w San Francisco de Paula czy Cojimar. Hawański bar „Floridita" — uchodzący za jeden z siedmiu najładniejszych na świecie — szczyci się tym, że przesiadywał tu „Papa". Jego przyjaciele wymyślili smakowity koktajl i nazwali go imieniem pisarza (rum kubański, sok grapefruitowy z kruszonym lodem — podawane w szerokich szklanych naczyniach). Do dziś przechowuje się tu pieczołowicie hemingwayowski „kieliszek"; w rogu sali znajdują się ulubiony stół i krzesło, jest także popiersie pisarza.

Bywał on również częstym gościem i gdzie indziej. W starej części Hawany, w restauracji „La Bodeguita del Medio", widziałem — zawieszone na ścianie — inne krzesło, na którym siadywał Hemingway.

I jeszcze jeden ślad pamięci. W Barlovento, na przedmieściu Hawany, odbywają się tradycyjne turnieje rybackie „Ernest Hemingway". W ubiegłym roku zwyciężyli w nich reprezentanci Wenezueli, pokonując zawodników ze Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Szwecji, Meksyku i Kuby.

T. P.

PO BULWARACH RYGI

(KORESPONDENCJA PA INTERPRESS Z ZSRR)

Dźwina (po łotewsku Daugava) nie płynie przez miasto jednym korytem. Liczne odnogi i zakola nikną wśród soczystej zieleni parków Po obu stronach Dźwiny ciągną się bulwary: Majakowskiego z lewej i Padomiu z prawej. Pośrodku, nad samym brzegiem głównego nurtu rzeki, ulicą Komjaunatnes Krastmala dojdzie się do ryskiego portu morskiego w samym centrum miasta.

Stare miasto rozciąga się między ulicami Gorkiego i Lenina. Można tu zobaczyć spichrze zbożowe i magazyny kupieckie z XVII wieku. Wąskie uliczki z piętrowymi kamieniczkami i dyskretnie ukryte za murami podwórek-studzien ogródki. Tu i ówdzie spotkać można dobrze zachowane oficyny, relikty XVII-wiecznej architektury.

Nowe osiedla mieszkaniowe rozbudowuje się w obu częściach miasta, po prawej i lewej stronie Dźwiny. Zvaidenes gatwie, Varavīksnes gatwie, Marsa gatwie — trudno byłoby szukać ulic o takim brzmieniu na planie miasta Były tu do niedawna jeszcze stare ogrody. Teraz są nowe domy spółdzielni „Majak" — pięcio- i dwunastokondygnacyjne.

— Najtrudniej jest z budownictwem w północnej części stolicy — informuje architekt Rygi, Gunar Asaris. — To znaczy w stronę morza. Ciągną się tu bowiem na przestrzeni 40 km najpiękniejsze tereny wypoczynkowe i lecznicze. Każdy najmniejszy nawet zespół mieszkaniowy musi więc być umiejętnie wkomponowany w otoczenie, by nic nie niszczyć z niepowtarzalnego piękna przyrody.

Jeżeli na koncert, to najlepiej na organowy do starej katedry, nazywanej po łotewsku Doma Koncertzale. Dziś wyjątkowo koncert jubileuszowy, związany ze stuleciem urodzin sławnego kompozytora Alfreda Kalmina. Katedra wypełniona po brzegi, nawet na miejsca stojące wykupione wszystkie bilety. Czy zawdzięczać to należy wybitnym solistom, czy akademickiemu chórowi, a może bogatym tradycjom muzycznym i śpiewaczym tego kraju...

W parku, pod pomnikiem Rajnisa, wybitnego łotewskiego poety i dramaturga, codziennie żywe kwiaty, przynoszone przez młodzież i spacerowiczów. Układają je na płycie pomnika w długie barwne rzędy, jeden obok drugiego.

Przy ul. Gorkiego 11 a ma swoją siedzibę Towarzystwo Przyjaźni i Związków Kulturalnych z Zagranicą. Jest tu też łotewskie Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Towarzystwo prowadzi ożywioną działalność, czego wyrazem są organizowane w wielu miejscowościach i zakładach pracy kursy języka polskiego, spotkania i prelekcje o Polsce.

Są jeszcze dwa miejsca, o których nie można zapomnieć Jedno — to Sałaspilski pomnik na miejscu obozu koncentracyjnego, gdzie gestapo zamordowało ponad 100 tysięcy łotewskich patriotów, wśród nich komunistów. I związany z tym miejscem kaźni masowy grób przy ul. Miera na krańcach miasta. Zakopywano tu w wielkich dołach zwłoki pomordowanych w odległym o 18 km obozie zagłady. Przychodzą tu często ludzie, by podumać nad historią.

Z. P.

Autor korespondencji w ośrodku wypoczynkowym Polonii stanu New Jersey.

SZERYF ED MÓWI po polsku

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z USA)

Eda Hausnera poznałem w naszym konsulacie w Nowym Jorku. — To nasz częsty i miły gość — przedstawił go wicekonsul Tadeusz Kondratowicz. Nasze przedstawicielstwo traktuje jak cząstkę swego rodzinnego domu...

Adres zajazdu o nazwie „Skyline Lounge" w miasteczku Elizabeth w stanie New Jersey, dobrze znają nasi estradowcy i piosenkarze, których zaprasza na gościnne występy właściciel tego najelegantszego lokalu polonijnego na całym Wschodnim Wybrzeżu. Ostatnio śpiewał tu Krzysztof Krawczyk, a gdy wrócił do kraju zastąpiła go Halina Frąckowiak. Magnesem przyciągającym gości, niekoniecznie polskiego pochodzenia, jest też wspaniała polska kuchnia oraz urocze kelnerki reprezentujące najlepsze walory słowiańskiej urody.

Ed Hausner, właściciel „Skyline Loung", jest rodowitym Amerykaninem ale silnie związanym z Polską. To o nim właśnie, 22 listopada 1941 roku, dwa tygodnie przed napadem Japonii na Pearl Harbur i wypowiedzeniem Stanom Zjednoczonym wojny przez Niemcy i Włochy, pisały nowojorskie gazety: „Pierwszy Amerykanin wyruszył na front!...". Ed miał wówczas 21 lat. W biurze wojskowej misji brytyjskiej w Montrealu oświadczył, że wprawdzie jest obywatelem USA, ale czuje się Polakiem i pragnie otrzymać skierowanie do formujących się w Wielkiej Brytanii polskich jednostek lotniczych. Przydzielono go do pułku myśliwskiego w Dalcross w Szkocji. Jego maszyna, podobnie jak inne samoloty pilotowane przez polskich lotników, obok angielskich znaków rozpoznawczych, miała biało-czerwoną szachownice Walczył w polskiej jednostce aż do 25 maja 1943 roku, gdy upomniała się o niego US Army. Miał już wówczas na koncie cztery zestrzelone maszyny nieprzyjacielskie, a jego mundur zdobił Krzyż Walecznych.

— Z wielkim żalem rozstawałem się z polskimi lotnikami — wspomina wydarzenia z tamtego okresu. Chciałem do końca wojny walczyć przeciwko hitlerowcom jako Polak Niejeden raz też przydawałem się, gdy w ferworze walki Polacy zapominali, że wolno porozumiewać się tylko w języku angielskim i posługiwali się ojczystą mową. Natychmiast tłumaczyłem naszym brytyjskim kolegom polskie uwagi, ostrzeżenia i wskazówki pomocne w powietrznych bojach...

Od rozkazu jednak nie było odwołania. Ed Hausner wcielony został do 374 Fighter Squadron, jednostki, która przeszła do historii US Army jako jedna z najbardziej walecznych formacji amerykańskiego lotnictwa w II wojnie światowej.

Rodzice Eda Hausnera przyjechali do Stanów Zjednoczonych przed I wojną światową. Feliks Hausner dbał o patriotyczne wychowanie swoich siedmiorga dzieci Najstarszy syn, Stanisław, w latach trzydziestych stał się najpopularniejszym obywatelem polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych. 4 czerwca 1932 roku wystartował do pierwszego w dziejach lotu przez Atlantyk. Miał lądować w Warszawie, ale próba się nie powiodła Po ośmiu dniach samotnego dryfowania na oceanie śmiałka wyłowił parowiec „Escambia", a po 41 dniach odnaleziono samolot. Gęsta mgła sprawiła, że pilot stracił orientację będąc już 1,5 tys. km od brzegów USA i musiał wodować.

Po sukcesie Stanisława Skarżyńskiego, który w 1933 roku przeleciał na RWD-5 z St. Louis w Senegalu do Maceio w Brazylii, Stanisław Hausner postanowił ponowić próbę pokonania Atlantyku. Przygotowywał się kilka miesięcy. Niestety, w czasie jednego z lotów treningowych doszło do tragicznej katastrofy, maszyna runęła na ziemię i stanęła w płomieniach. — Do dziś — mówi Ed Hausner — nie zdołano wyjaśnić przyczyn katastrofy. Od początku nie wykluczano sabotażu, który mógł być dziełem pewnych środowisk dość jawnie występujących przeciwko sukcesom polskich lotników.

Ed Hausner, wierny rodzinnym tradycjom, należy do czołowych działaczy polonijnych stanu New Jersey. W 1974 roku zdobył zaszczytne wyróżnienie w plebiscycie na najpopularniejszego Polaka w New Jersey. Obecnie jest skarbnikiem Konferencji Polonii w New Jersey, uczestniczy m.in. w odbudowie historycznej „The Indian Queen Tavern" w Piscataway, gdzie bywali Pułaski i Kościuszko.

Przyjaciel Eda i jego żony Liliany, Amerykanki węgierskiego pochodzenia doradca gubernatora stanu New Jersey do spraw etnicznych, Stanley Sobieski, powiedział m.in.: — Niech pan nie zapomni napisać że Ed jest też szeryfem. W amerykańskim społeczeństwie to bardzo wysoka funkcja społeczna. Ed jest jedynym szeryfem w całym stanie New Jersey, który mówi po polsku...

Tekst i zdjęcia: KONRAD TUROWSKI

Ed Hausner, szeryf w Elizabeth, mówi po polsku...

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Rozwój w cieniu metropolii

Przez bardzo długi okres przyszłość miast i innych mniejszych miejscowości naszego województwa była dosyć niejasna. Z racji swego położenia na ogół służyły one ludziom pracującym w stolicy województwa niemal wyłącznie jako „sypialnia", raziły wieloletnimi zaniedbaniami komunalnymi, obskurnością posesji, niedoinwestowaniem przemysłu. Ostatnie lata przyniosły duże zmiany. Jedną z decydujących spraw było opracowanie planów zagospodarowania przestrzennego miast i gmin woj. miejskiego łódzkiego, z którymi zapoznają się radni na jutrzejszej sesji Rady Narodowej m. Łodzi. Trzeba podkreślić, że województwo nasze jako pierwsze w kraju wykonało w sposób kompleksowy całość tych prac. A oto jakie perspektywy stoją przed kilkoma wybranymi, większymi miejscowościami naszego województwa.

GŁOWNO

Miasto spełnia i będzie spełniać w perspektywie, obok funkcji mieszkaniowo-przemysłowej, rolę rejonu obsługi rolnictwa oraz wojewódzkiego ośrodka rekreacji. Plany zakładają pełnienie tych funkcji przy założeniu wielkości miasta — 20 tys. mieszkańców. Za kierunki rozwoju przestrzennego uznano tereny wzdłuż ulic: Bielawskiej, Targowej, Kopernika, Sikorskiego, Zabrzeżańskiej i Piątkowskiej oraz rozdzielonych doliną Mrogi na lewo- i prawobrzeżne tereny miasta. Preferowana będzie tu rekreacja. Przewidziano rozbudowę bazy turystyczno-wypoczynkowej dla ok. 13 tys. ludzi.

KONSTANTYNÓW

I tutaj założenia przewidują utrzymanie funkcji mieszkaniowo-przemysłowej. Założona wielkość miasta — 20 tys. osób. Działania inwestycyjne polegać będą na przebudowie terenów o starej i zużytej zabudowie i wykorzystaniu słabo zagospodarowanych obszarów. Usługi miejskie koncentrować się będą wokół pl. Kościuszki i ul. 19 Stycznia, przemysł natomiast zgrupowany zostanie w rejonie ul. Łódzkiej i Krótkiej.

OZORKÓW

Plany preferują modernizację i przebudowę miasta. Zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna skoncentrowana zostanie w południowo-zachodniej części miasta, zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna — w części południowo-wschodniej, tereny przemysłowe — na północy. Centrum zostanie przebudowane z zachowaniem indywidualnego charakteru miasta. W ten sposób stworzone zostaną prawidłowe warunki życia dla 22 tys. mieszkańców.

PABIANICE

To drugie co do wielkości miasto w naszym województwie nadal pełnić będzie funkcje ośrodka przemysłowego oraz skupiska 80 tys. ludzi. Przewidziano m.in. modernizację śródmiejskiej zabudowy, jej przebudowę oraz wykształcenie centrum usług. Kształt przestrzenny miasta tworzyć będą dzielnice mieszkaniowe „Piaski" (zachód), „Bugaj" (wschód) oraz śródmieście. Dzielnica przemysłowa zajmie całą północno-wschodnią część miasta, usługi skoncentrowane zostaną wzdłuż ul. Armii Czerwonej i pl. Obrońców Stalingradu, a tereny zielone wzdłuż rzeki Dobrzynki łącznie z lasem komunalnym.

ZGIERZ

Podobnie jak dla południa województwa Pabianice, tak dla północy Zgierz pełnić będzie funkcję usługową. Kontynuować się tu będzie rozpoczętą przebudowę i modernizację miasta, przy założeniu że będzie ono liczyć 66 tys. mieszkańców.

Potrzeby mieszkaniowe zaspokoją zespoły osiedli „Kurak", „Parzęczewska", „Rudunki" i „Śródmieście", w przemyśle i zapleczu gospodarczym miasta — „Boruta", „Rudniki", „Chełmy", w usługach — centrum oraz ośrodki dzielnicowe „Kurak" i „Chełmy". Nadal istotną sprawą jest radykalne zmniejszenie uciążliwości oddziaływania na środowisko zakładów „Boruta". Przewiduje się wykorzystanie dla potrzeb rekreacji pierścienia leśnego wokół miasta oraz doliny rzeki Bzury. Zakłada się też przebudowę i rozbudowę układu komunikacyjnego.

Powyższe, przedstawione w dużym skrócie założenia uwzględniane będą w kolejnych planach rozwoju społeczno-gospodarczego. **(ms)**

ORGANIZACJA PARTYJNA PŁ:

▪ Lepiej wychowywać ▪ Efektywniej pracować

W sobotę na Politechnice Łódzkiej obradowała VI konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR, w której obok aktywu partyjnego tej uczelni wziął także udział sekretarz KŁ PZPR — Jerzy Grabowski, będący członkiem tutejszej organizacji partyjnej, a także przedstawiciele KC PZPR, władz dzielnicowych, SZSP i komitetów uczelnianych innych uczelni łódzkich.

W szeregach partii na Politechnice znajduje się obecnie już ponad tysiąc kandydatów i członków. W ciągu ostatnich 2 lat niemal dwukrotnie zwiększył się w nich udział młodzieży studenckiej. W czasie sobotniej konferencji sekretarz KŁ PZPR — Jerzy Grabowski wręczył tysięczną legitymację kandydacką na PŁ.

Podstawą obrad był referat sprawozdawczo-programowy, który wygłosił I sekretarz KU PZPR na PŁ — doc. dr **Mirosław Włodarczyk**, przedstawiając najważniejsze osiągnięcia i problemy uczelnianej organizacji partyjnej w minionej kadencji. Wśród wielu poruszonych w referacie spraw, **na szczególną uwagę zasługuje potrzeba podniesienia na jeszcze wyższy poziom efektywności kształcenia i pracy wychowawczej, problem kształcenia kadry dydaktyczno-naukowej i zdobywania stopni naukowych oraz konieczność dalszego umacniania specjalizacji uczelni w wybranych dziedzinach nauki. Podkreślona została też ścisła współpraca między organizacją partyjną a władzami uczelni w kierowaniu Politechniką oraz ich współodpowiedzialność.**

W toku dyskusji, która się potem wywiązała, **obok kwestii doskonalenia działalności uczelnianej organizacji PZPR, podnoszono również problemy związane z efektywniejszą pracą PŁ na rzecz gospodarki narodowej i socjalistycznego wychowania młodzieży studenckiej.** Wielu dyskutantów wskazywało konkretne mankamenty funkcjonowania uczelni we wszystkich kierunkach jej działania. Jako ostatni głos zabrał i podsumował dyskusję sekretarz KŁ PZPR — **J. Grabowski**, który stwierdził m.in., **że łódzkie szkolnictwo wyższe wykształciło w ciągu 35 lat swego istnienia 80 tys. absolwentów, w czym duży udział ma Politechnika Łódzka. W obliczu trudności, z jakimi borykamy się w ostatnim czasie — powiedział — wielkiego znaczenia nabierają zadania wychowawcze uczelni oraz konieczność koncentrowania potencjału badawczego na zagadnieniach najistotniejszych dla naszej gospodarki. Sprawy te omawiane będą w czasie rozpoczynającej się dyskusji nad Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR.**

Na sobotniej konferencji wybrano także delegatów na dzielnicową konferencję sprawozdawczo-wyborczą oraz nowe kierownictwo Komitetu Uczelnianego PZPR. I sekretarzem został doc. dr **Janusz Rydlewicz** z Instytutu Maszyn Przepływowych PŁ. **(ptom)**

OD STYCZNIA DO WRZEŚNIA

1700 kierowców „na podwójnym gazie"!

Jedną z największych plag na naszych drogach są kierowcy prowadzący swoje pojazdy w stanie nietrzeźwym. Wystarczy powiedzieć, że w okresie od stycznia do września br. funkcjonariusze MO w naszym województwie ujawnili ponad 1700 kierujących pojazdami pod wpływem alkoholu. Kierowcy ci spowodowali 120 wypadków i kolizji, w wyniku których 3 osoby zostały zabite, a ponad 60 rannych. Oto kilka przykładów:

● 18 września nietrzeźwy kierowca „Fiata" potrącił w Konstantynowie rowerzystę, który doznał wstrząśnienia mózgu i ogólnych potłuczeń;

● 29 września nietrzeźwy kierowca „Wartburga" spowodował, w wyniku utraty panowania nad pojazdem, potrącenie kobiety, na wysepce tramwajowej;

● 30 września kierujący „Fiatem" nietrzeźwy mężczyzna wpadł na słup latarni ulicznej, doznając obrzęku mózgu i złamania nogi.

Sprawcy tych wypadków staną przed sądem i poniosą zasłużoną karę. Osoby, u których stwierdzono nietrzeźwość, odpowiedzą za swą lekkomyślność przed kolegium orzekającym i długo nie będą mieli prawa prowadzić pojazdów. Nic jednak nie przywróci życia czy zdrowia osobom poszkodowanym. Radzimy o tym pamiętać.

Bogaty dorobek racjonalizatorów medycznych

Zespół medycznych klubów techniki i racjonalizacji przy Wojewódzkim Klubie Techniki i Racjonalizacji w Łodzi należy do przodujących w kraju. W ciągu trzech lat, powstało trzynaście klubów. Skupiają one 163 członków, a dorobek klubów stanowi między innymi 86 pracowniczych projektów racjonalizatorskich i wynalazczych. Z tej ilości 47 projektów znalazło już zastosowanie praktyczne, a 14 projektów zgłoszono do opatentowania.

— **Nasze opracowania** — powiedział przew. zespołu medycznych klubów techniki i racjonalizacji w Łodzi, doc. dr **Jerzy Jatczak** — **dotyczą przede wszystkim tak ważnej dla służby zdrowia dziedziny, jak diagnostyka oraz usprawnianie opieki nad pacjentem. Trudno więc byłoby wszystko tu przeliczać na pieniądze, choć np. tylko w tym roku opracowanie i zastosowanie nowych preparatów chemicznych w Akademii Medycznej wyraża się kwotą 1,3 mln zł. Nasze kluby uczestniczyły m.in. w trzech wystawach techniki i racjonalizacji w Łodzi, a sześć wynalazków przedstawialiśmy w ogólnopolskiej giełdzie techniki i racjonalizacji. (kt)**

W kilku zdaniach

● „Jesienne kłopoty ze zdrowiem" — spotkanie z lekarzem dziś o godz. 13 w Domu Dziennego Pobytu (ul. Lutomierska 40).

● Spotkanie z zielarzem dziś o godz. 17 w DDK (ul. Limanowskiego 168).

● „Spotkanie literackie" z poetami Henrykiem Hartenbergiem i Henrykiem Zasławskim dziś o godz. 17.30 w kawiarni ZDK ŁZPB im Obrońców Pokoju (ul. Przędzalniana 68).

● Spotkanie z reżyserem i aktorami Teatru Nowego występującymi w sztuce „Lekarz mimo woli" dziś o godz. 17.30 w DDK (al 1 Maja 87).

● Projekcja filmowa z cyklu „Kultura artystyczna narodów ZSRR" dziś o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym (pl. Wolności 14)

● „Stany Zjednoczone z bliska" — prelekcja red. Konrada Turowskiego dziś o godz. 18 w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10)

● „Wystawa osiągnięć TOS Stryków w 35 rocznicę powstania PRL" czynna codziennie w godz. 8—15 (do 30 bm.) w Zespole Szkół Rolniczych w Bratoszewicach.

Dyżury radnych...

Jutro, we wtorek 13 bm., w godz. 15—16 interesantów przyjmować będą członkowie prezydiów rad narodowych.

W Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104) dyżur pełnić będzie członek Prez. RN m. Łodzi — **Alicja Giełzak.**

W poszczególnych urzędach dzielnicowych dyżurować będą:

● Bałuty — członek Prez. DRN, **Tadeusz Janicki;**

● Górna — członek Prez DRN, **Barbara Toruń;**

● Polesie — zast. przew. DRN, **Witold Kotras;**

● Śródmieście — członek Prez. DRN **Michał Belke;**

● Widzew — zast. przew DRN, **Irena Wojciechowska.**

...i członków KKS

Jutro, jak w każdy wtorek, dyżury pełnić będą również członkowie komitetów kontroli społecznej.

W Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104, p. 104 B) w godz. 14—17 interesantów przyjmować będzie członek WKKS.

W urzędach dzielnicowych Górnej, Polesia i Widzewa dyżury odbywać się będą w godz. 14—17, na Bałutach w godz. 14—16, w Śródmieściu w godz. 15—17, w Urzędzie Miasta Pabianic w godz. 13—17, w Urzędzie Miasta Zgierza w godz. 12—14.

Ostrożnie z nieznajomymi!

Ofiarą brutalnego napadu rabunkowego padła kobieta samotnie mieszkająca w jednym z domów przy ul. Piotrkowskiej. Otworzyła ona drzwi dwóm młodym mężczyznom, przekonana, że są to fachowcy, którzy mają naprawić radio lub uczniowie zbierający makulaturę. Nieznajomi rzucili się na nią z pięściami, a po obezwładnieniu rozpaczliwie broniącej się kobiety, splądrowali mieszkanie, rabując m.in. pamiątkowy zegarek po mężu oraz pieniądze.

Relacjonując wstrząsające okoliczności napadu, poszkodowana zwróciła się do naszej redakcji z prośbą o zamieszczenie apelu zawierającego ostrzeżenie pod adresem wszystkich samotnie mieszkających osób, aby lekkomyślnie nie otwierały drzwi nieznajomym. Spełniamy prośbę, choć już wielokrotnie na ten temat pisaliśmy, opierając się na informacjach pochodzących z kronik kryminalnych MO. Okazuje się jednak, że wciąż jeszcze zdarzają się przypadki łatwowierności mieszkających samotnie starszych osób, wykorzystywane przez pozbawionych skrupułów przestępców.

— **Zwracając się do „Dziennika"** — powiedziała Eugenia Ł. — **mam nadzieję, że moje przykre doświadczenie stanie się ostrzeżeniem dla innych, aby nie musieli „mądrzeć po szkodzie".**

W sprawie dokonanego napadu postępowanie prowadzi KD MO — Śródmieście. Nie wątpimy, że sprawcy zostaną ujęci i przykładnie ukarani. **(kt)**

MIEĆ SERCE

Do Koła Przyjaciół Niewidomych w Łodzi zatelefonowała siostra PCK. Chodziło o pomoc dla ociemniałej 90-letniej staruszki. Potrzebny był stały opiekun. Inwalidce trzeba było m. in. przynosić obiady, pomagać w sprzątaniu mieszkania, a poza wszystkim — poprzez długie rozmowy i stały serdeczny kontakt — dać tyle ciepła, aby mogła wytrwać w swym czarnym świecie starczej, upośledzonej samotności.

Działanie podjęto natychmiast. Członkowie zarządu koła interweniowali w Zrzeszeniu Rencistów PKP (kobieta była żoną zmarłego pracownika kolei), w PCK, w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej. Zanim sprawą zajęła się ostatnia z wymienionych instytucji opiekę nad staruszką podjęło KPN. Jego nominalny sekretarz, a z racji wielorakich obowiązków również główny księgowy, referent i jednocześnie kierownik gospodarczy lokalu koła — 81-letni emeryt J. Januszkiewicz, przez dwa miesiące ze stołówki PKP mieszczącej się przy ul. Więckowskiego w metalowej menażce nosił chorej obiady na ulicę Buczka.

Takich przypadków w 33-letniej działalności tej instytucji było bardzo dużo. Wciąż zgłaszają się tu ociemniali — często starzy, nie pracujący już ludzie. Niekiedy idzie o sprawy pozornie błahe. Komuś na przykład popsuło się żelazko a ktoś inny cierpi z powodu cieknącej z kranu wody. Z punktu widzenia pełnosprawnego człowieka — drobnostki. Inny wymiar sprawy te mają dla niewidomych. W takich sytuacjach idą lub dzwonią nie do administracji czy PGM, ale właśnie do KPN.

Członkowie koła myślą również o tym, aby urozmaicić upośledzonym codzienną trudną rzeczywistość. Organizują wycieczki i spotkania z ciekawymi ludźmi. Przed świętami wysyłają kartki i skromne paczki. Nie o to chodzi, by pomoc materializowała się w złotówkach. Członkowie koła chcą chociaż w minimalnym stopniu zrekompensować niewidomym poczucie wyobcowania i zagubienia w świecie.

Do tego po prostu trzeba „mieć serce". *K. S.*

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22,	292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ 334-31,	874-88
Rejon Łódź Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Straż Pożarna 08, 666-11,	795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	
TELEFON ZAUFANIA	731-82, 337-37

czynny w godz. 15—7 rano

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 10—17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

Pozostałe muzea nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

ZOO — czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do godz 15)

LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) — nieczynny

PALMIARNIA — czynna w godz. 10—15

KĄPIELISKO FALA (al. Unii) — nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Lot nad kukułczym gniazdem" USA od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20;

IWANOWO — **Dni Filmu Radzieckiego** — przegląd pn. „Nowości kina radzieckiego": „Dramat na polowaniu" od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Młody Frankenstein" USA od lat 15 godz. 10 12.15, 15, 17.15, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — **Dni Filmu Radzieckiego** — przegląd pn. „Nowości kina radzieckiego": „Wyznanie miłości" cz. I i II, od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

WŁÓKNIARZ — **Dni Filmu Radzieckiego** — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego: „Jeśli odejdziesz", b.o. godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WOLNOŚĆ — **Dni Filmu Radzieckiego** — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego" „Blokada" cz. III i IV od lat 12 godz. 10, 13, 16, 19

WISŁA — nieczynne

ZACHĘTA — **Dni Filmu Radzieckiego** — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego" — seans zamknięty godz. 10,: „Stepowy rumak" od lat 12 godz. 13, 15, 17.15, 19.30

ŁDK — nieczynne

ENERGETYK — „Kapitan Mikuła Mały" jug. b.o. godz. 16.30; „Przełomy Missouri" USA od lat 18 godz. 18

STUDIO — **Tylko dla kin studyjnych** „Sędzia i morderca", fr. od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30

STYLOWY — **Tylko dla kin studyjnych** „Twarz innego", jap. od lat 18 godz. 15, 19.30; **Film miesiąca:** „Niebieskie kołnierzyki", USA od lat 18 godz. 17.15

DKM — „Lęk wysokości" USA od lat 15 godz. 16, 18, 20

KOLEJARZ — nieczynne

GDYNIA — **Dni Filmu Radzieckiego** — przegląd p.n. „Wielkie adaptacje" „Szlacheckie gniazdo", b.o. godz. 10, 12; „Cienie zapomnianych przodków", od lat 15 godz. 14; bajka: „Ja ci pokażę zającu" godz. 17: „Aria dla atlety", pol. od lat 15 godz. 19.30

MŁODA GWARDIA — „Śmierć człowieka skorumpowanego" fr. od lat 18 godz. 9.30 11.45, 14 17.15; **Dni Filmu Radzieckiego** — przegląd p.n. „Radzieccy filmowcy dzieciom" „Cebulek". b.o. godz. 16.15; **DFR** — przegląd p.n. „Mistrzowie radzieckiego kina" „Człowiek z karabinem" od lat 15 godz. 19.30

MUZA — **Dni Filmu Radzieckiego** — przegląd p.n. „Nowości kina radzieckiego" „Piąta pora roku", od lat 12 godz. 15.30, 17.30 „Miłość w deszczu", fr. od lat 15 godz. 19.30

1 MAJA — **Dni Filmu Radzieckiego"**: „Blokada" cz. I i II, radz. od lat 12 godz. 15.30, 19;

POKÓJ — „Placówka" pol. od od lat 12 godz 15.30 „Tortury" fr. od lat 15 godz 17.15 19.30

ROMA — „Przygody Picassa" szwedzki od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15; **Film premierowy:** „Lot nad kukułczym gniazdem", USA od lat 18 godz. 19.30

STOKI — **Dni Filmu Radzieckiego** — przegląd p.n. „W świecie fantazji: „Białe słońce pustyni" radz. od lat 15 godz. 15.30, 17.30; „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", USA od lat 12 godz. 19.30

OKA — „Gorący śnieg" radz. godz. 12.30, 20; **DKF** — godz. 17.30

POLESIE — „Dzielny wojak Rosolino" jug. godz. 17, „Komisarz w spódnicy" fr. od lat 15 godz. 19,

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Kapitan Mikuła Mały" jug. b.o godz. 16.30 „Gwiezdne wojny", USA od lat 12 godz. 18

HALKA — seans zamknięty — godz. 15; „Szczęki 2" USA od lat 15 godz. 17, 19.15

PIONIER — **Dni Filmu Radzieckiego** — przegląd p.n. „Z wizytą w ZSRR: „Przejazdem w Moskwie", b.o. godz. 15.30, 17.30, 19.30

REKORD — „Pani minister tańczy", pol. od lat 12 godz. 15; „Czarny korsarz", włos. od lat 15, godz. 16.45, 19.15

ŚWIT — **Dni Filmu Radzieckiego** — przegląd p.n. „Ballady o żołnierzach": „Troje ze skrzydlatego pułku", radz. b.o. godz. 15, 17, „Gra o jabłko", czes. od lat 18 godz. 19

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — **Dni Filmu Radzieckiego** — przegląd p.n. „W świecie fantazji": „Przygody żółtej walizeczki", b.o. godz. 10, 12, 14, 16, 17.45; **DKF** — godz. 19.45 — seans zamknięty

DYŻURY APTEK ŁÓDŹ

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146.

* * *

Głowno — Łowicka 28, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 7, Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — ginekologia — dzielnica Górna, Por. „K", ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Rzgowska, Lokatorska, gm. Rzgów, dzielnica Polesie, Por. „K", ul. Fornalskiej.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty oraz **ginekologia** z dzielnicy Polesie: Por „K" ul. Gdańska i Kasprzaka, **położnictwo** z dzielnicy Górna Por. „K". ul Rzgowska i gm Rzgów.

Instytut Pol. Gin. AM — położnictwo i ginekologia (Skłodowskiej-Curie 15) z dzielnicy Górna Por. „K" ul. Felińskiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście Por. „K" ul. 10 Lutego. **ginekologia** — dzielnica Polesie: Por. „K" ul. Olimpijska, **położnictwo** z dzielnicy Górna, Por. „K" ul. Odrzańska i Cieszkowskiego.

Instytut Pol.-Gin. AM (Sterlinga 13) — **położnictwo i ginekologia** z dzielnicy Śródmieście: Por. „K" ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r., gm. Bróice oraz **ginekologia** z dzielnicy Polesie: Por. „K", ul. 1 Maja i **położnictwo** z dzielnicy Górna, Por. „K", ul. Lokatorska.

Szpital im. H. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i Polesie oraz z dzielnicy Górna Por „K". ul. Przybyszewskiego

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów gm. Parzęczew i Andrespol dzielnica Widzew i z dzielnicy Polesie Por. „K", ul. Srebrzyńska.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Głowno, Stryków oraz gm. Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im Pasteura (Wigury 19), Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) codzienne dla przychodni rejonowe' nr 7 Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1 2 3 5 Szpital im Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) Ozorków Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC LEKARSKA

— czynna codziennie od godz. 19 —8 w Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi tel. 666-66.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—5:

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H Wolf zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel. 777-77.

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera Szpitala im W. Brudzińskiego: zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel 406-56.

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pirogowa Szpitala im Madurowicza. Zgłoszenia na zabiegi w domu chorego: tel. 261-85.

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pasteura, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11.

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Z. Sonenberga, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia), tel. 615-19.

NAUKA BEZ TAJEMNIC

POMPY, SPRĘŻARKI I TURBINY...

Choć zajmujemy się również teorią, szczególną wagę w naszej działalności przywiązujemy do prac naukowo-badawczych o charakterze eksperymentalnym. Są one w całości inspirowane potrzebami przemysłu — w formie zamówień na konkretne rozwiązania, lub też w formie naszych sugestii o potrzebie i możliwości dokonania danych opracowań naukowych — mówi prof. dr WŁADYSŁAW GUNDLACH, dyrektor Instytutu Maszyn Przepływowych Politechniki Łódzkiej.

— Głównie nastawieni jesteśmy na prace z zakresu termomechaniki płynów dla potrzeb naszej energetyki. Można by jednak wyróżnić trzy grupy zagadnień, w jakich specjalizują się istniejące w instytucie zespoły naukowe. Pierwsza z nich obejmuje maszyny takie jak: turbiny cieplne, sprężarki przepływowe i pompy. W tej dziedzinie współpracujemy między innymi z elbląskim „Zamechem", dla którego badamy układy łopatkowe turbin parowych nowej generacji. Ale mamy tu również szereg własnych, oryginalnych rozwiązań chronionych już patentami. Jednym z nich jest opracowanie stopnia dośrodkowego wlotowego do części niskoprężnych turbin najwyższej mocy, które pozwala zmniejszyć gabaryty tych maszyn, a jednocześnie podnieść ich sprawność.

W dziedzinie sprężarek zajmujemy wyjątkową pozycję w kraju, gdyż jako jedyna placówka badamy i konstruujemy sprężarki promieniowe. Znajdują one zastosowanie na przykład w górnictwie, a dmuchawy i ssawy — w przemyśle chemicznym czy papierniczym. Poza tym wiele przedsiębiorstw użytkujących sprężarki zagraniczne zwraca się do nas o opracowanie zastępczych elementów w miejsce tych, które uległy awarii. I bez fałszywej skromności mogę powiedzieć, iż nasze rozwiązania są częstokroć lepsze od oryginalnych.

Interesują nas także pompy — między innymi o ekstremalnych parametrach, takie chociażby, jak te, które stosuje się w samolotach agrotechnicznych i które muszą się charakteryzować dużym ciśnieniem przy małym przepływie. W dalszym ciągu też pracujemy nad pompami do napędu okrętów.

Inną sferą naszej działalności są badania z zakresu pneumatycznego kształtowania przędzy, łożyskowania gazowego i mikronapędów (głównie dla przemysłu włókienniczego) oraz przepływów dwuskładnikowych, rozpylania i fluidyzacji. W tej dziedzinie mamy również nowe rozwiązania, już opatentowane. Dla przykładu podam tylko nasze opracowanie łożyskowania pneumatycznego, którego zastosowanie pozwoli zwiększyć wydajność przędzarek przy zmniejszeniu ich hałaśliwości. Do kontynuacji tych badań niezbędne są nam jednak nowe stanowiska badawcze, z których urządzeniem mamy wiele kłopotów, przede wszystkim ze względu na trudności lokalowe.

Na koniec chciałbym wspomnieć, że zajmujemy się również fotooptyczną identyfikacją przepływów, w której jako jedyni w Polsce próbujemy stosować holografię, automatyzację procesów pomiarowych oraz pneumohydraulicznymi elementami i systemami pomiaru i automatyki — w oparciu o minikomputery. (ptom)

Czy ma sens rozmowa na tematy fachowe osoby zajmującej się ochroną środowiska naturalnego z osobą zajmującą się suszeniem motków z lnianą przędzą? Czy problemy programisty opracowującego komplikatory mogą interesować ekonomistę? Odpowiedź na te pytania znajdziemy w zakończeniu artykułu.

Wiedza ludzka posuwa się obecnie naprzód „siedmiomilowymi krokami". Ilość publikacji naukowych jest tak duża, że fachowcy mają kłopoty z dotarciem do nich i zapoznaniem się z nimi. Można niekiedy usłyszeć żartobliwe sformułowanie, że znajomy jest specjalistą „od lewego ucha słonia". Takie zawężenie zakresu zainteresowań ma swoje ujemne strony.

SPECJALISTA OD „LEWEGO UCHA SŁONIA"

Specjaliści stosują ograniczoną ilość rozwiązań, lecz niektóre obarczone są błędem początkowo niedostrzegalnym — nie uwzględniają ujemnych skutków tych rozwiązań. Stąd biorą się min. oszczędności w budownictwie, ujemnie wpływające na izolację cieplną i akustyczną. Stąd również stosowanie środków owadobójczych, mających ujemne oddziaływanie ekologiczne. Można tu wymienić wiele przykładów ludzi, o których się mówi, że widzą tylko koniec swojego nosa.

Istnieje jednak nauka, która stara się uogólniać inne dyscypliny; jest nią cybernetyka. Powstała ona dopiero w dwudziestym wieku. Jej twórcą był Norbert Wiener, który zdefiniował ją jako naukę o sterowaniu. Sterowanie w technice jest już tak rozpowszechnione, że wkracza szeroko nawet do zabawek. Kolejka „Piko" w wersji najbardziej rozbudowanej sprowadza się — po ułożeniu całego wariantu torów — do podłączenia napięcia. A dzieci (i rodzice) obserwują tylko jak przełączają się zwrotnice, otwierają i zamykają semafory. Pociągi same zatrzymują się na stacjach i ruszają w dalszą drogę.

Coraz bardziej złożone układy sterujące wchodzą do naszego życia codziennego. Wiele rodzin używa już pralek automatycznych. Zastępują oni tym samym stosowane dotychczas sterowanie ręczne sterowaniem według żądanego programu. W nowych blokach jeżdżą windy, których ruch sterowany jest programem ułożonym przez ludzi do nich wsiadających. Ułożenie programu odbywa się w tym wypadku przez przyciśnięcie odpowiednich guzików na tablicy w kabinie windy.

Sterowanie występuje również w życiu społeczeństwa. Reklama decyduje o popycie na określone produkty. Odpowiednie wykształcenie wpływa na późniejsze potrzeby, pragnienia i zainteresowania. Sterowanie obejmuje również zależności między popytem a podażą. Od prawieków występuje sterowanie w przyrodzie: utrzymuje ono równowagę warunków, w których możliwe jest życie. Jakże często, niestety, człowiek bezmyślnie tę równowagę narusza. Dzięki umiejętności samosterowania przyrodą stara się wszystkie naruszenia równowagi skompensować. Tylko czy zawsze będzie to możliwe? Wielu z nas zapewne widziało i takie samochody po wypadku, których nie można już wyremontować. Podobnie jest z przyrodą.

A jakim skomplikowanym mechanizmem jest organizm żywy? Jak złożone systemy sterowania w nim występują? Nic dziwnego, że dzieci dużo czasu potrzebują na nauczenie się najprostszych — w pojęciu osób dorosłych — czynności: łapania przedmiotów, koordynacji ruchów, chodzenia, mówienia. Człowiek na drodze swojego rozwoju podgląda przyrodę i stara się ją naśladować. Montuje roboty. Wykonuje sztuczne nerki, płuca. Jest to rezultat działania jednej z gałęzi cybernetyki nazywanej biocybernetyka.

Dzięki rozwojowi nauki o sterowaniu (cybernetyce) możliwe są loty kosmiczne. Na ich realizacje złożył się trud wielu ludzi, którzy rozpracowywali swój drobny wycinek pracy z zakresu technologii, konstrukcji czy teorii naukowej. Ale osoby zatrudnione przy realizacji programów kosmicznych mogły się z sobą kontaktować, porównywać swoje rezultaty, dokonywać wspólnie poprawek i korekt w swojej pracy. W szerszym zakresie kontakty takie umożliwiają zjazdy naukowców. Mają one za zadanie — podobnie jak w małych zespołach — także porównanie osiągnięć. Umożliwiają szybkie zorientowanie się przez zainteresowanych w tematyce i aktualnym stanie zaawansowania prac w poszczególnych ośrodkach naukowych.

Cybernetycy spotkali się ostatnio w Zakopanem na czwartym sympozjum pn. „System — modelowanie — sterowanie". Sympozjum to było zorganizowane przez pracowników Ośrodka Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Politechniki Łódzkiej, którzy jednocześnie są członkami zarządu Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego. Na sympozjum reprezentowanych było 21 naukowców z ośrodków krajowych oraz 23 zagranicznych. Uczestniczyli w sympozjum akademik Georgij Puchow z Akademii Nauk Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, prof. Heinrich Preuss — rektor Politechniki w Wismarze, prof Henryk Górecki z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i wielu innych.

Referaty obejmowały zagadnienia techniczne, ekonomiczno-społeczne oraz medyczne Były one poświęcone zarówno teorii, jak i zastosowaniu. Podczas spotkań i dyskusji znajdowano podobieństwa w różnych gałęziach wiedzy, możliwość zastosowania tego samego aparatu matematycznego do rozwiązywania różnych zagadnień. Okazało się np., że algorytmy stosowane przy optymalnym rozmieszczeniu miejsc pracy w budynkach wielokondygnacyjnych mogą być stosowane przy budowaniu komplikatorów (programów dokonujących automatycznego tłumaczenia z języka stosowanego przez programistę na język maszyny cyfrowej). Wzory stosowane przy opisie ochrony środowiska okazały się takie same jak wzory opisujące suszenie motków z lnianą przędzą. I tu mamy odpowiedź na pytania postawione na wstępie artykułu.

Międzynarodowa impreza o tak dużym rozmachu wymagała od organizatorów nie lada wysiłku. Został on przez wszystkich uczestników wysoko oceniony. Międzynarodowy komitet programowy dbał o wysoki poziom naukowy spotkania, dokonując selekcji nadesłanych referatów. Te 137 referatów, które przez nią przebrnęły, zostały wydrukowane przez Dział Wydawnictw Naukowo-Dydaktycznych Politechniki Łódzkiej. Dzięki temu każdy z uczestników sympozjum może w pracowni lub w zaciszu domowym zapoznać się z nimi dokładnie i wykorzystywać zawarte w nich dane do swojej pracy. Cieszy ten kolejny przejaw aktywności łódzkiego środowiska naukowego, dzięki czemu polskie osiągnięcia naukowe docierają za granicę.

mgr inż. WITOLD KAKOWSKI

HELIOINŻYNIER — NOWA PROFESJA?

Słoneczne budownictwo

Rozmowa z dr. Henrykiem Kaiserem, pracownikiem naukowym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

— Kiedy w Polsce proponuje się ogrzewanie słoneczne, padają argumenty o kosztach i o obfitości węgla. Według oficjalnych czynników wystarczy go nam na 240 lat. Czy ma więc sens poszukiwanie aż tak rewolucyjnych rozwiązań w skomplikowanej i niełatwej obecnie sytuacji energetycznej?

— Czy ma sens? Tu chodzi właśnie o zmianę sposobu myślenia. Musimy sobie uświadomić, że światowy kryzys energetyczny i bałagan gospodarczy, który mu towarzyszy, nie wynika z braku paliw, ale jest konsekwencją długofalowego (na kilkaset lat) planowania państw silnie gospodarczo rozwiniętych. Na przykład Amerykanie mają dość ropy, aby im starczyła na 40 czy 50 lat. Mogliby czerpać z własnych pól naftowych. Nie byłoby żadnego kryzysu. My też powinniśmy myśleć perspektywicznie i dążyć do sprzedawania nie tyle węgla, co produktów jego przerobu

— Docierają do nas różne informacje o pracach nad wykorzystaniem energii słonecznej. Na przykład, że Stany Zjednoczone do roku 2000 energią słoneczną pokryją 20—26 proc. całego zapotrzebowania na energię. Jak to może wyglądać u nas?

— Moje badania wykazały, że w Polsce energią słoneczną może być wykorzystana jedynie do celów ogrzewczych. Nie możemy marzyć o siłowniach czy o hutach. Natomiast gdybyśmy od jutra zaczęli budować takie obiekty, jak domy jednorodzinne, domy turystyczne, szkoły i fermy z myślą o wykorzystaniu energii słonecznej, przy naszym klimacie ostrożnie mówiąc zaoszczędzilibyśmy 50, a może nawet 70 proc. energii na ich ogrzanie. W skali kraju to parę kopalń.

— Ciepłem energii słonecznej nie można jednak dysponować w każdej chwili...

— To już zagadnienie techniczne. Należy zainstalować odpowiednie akumulatory. Takim akumulatorem ciepła dla domu jednorodzinnego może być duży zbiornik na wodę (np. o pojemności 30—50 m sześciennych zapewni rezerwę grzania na 10 pochmurnych dni). Kiedy buduje się nowy dom, można taki zbiornik umieścić w ziemi pod poziomem piwnicy. Dobrze izolowany, wykonany z betonu, stali lub drewna, może wytrzymać 60 lat i dłużej. Jest prosty w obsłudze. Całe ciepło, które straci, pójdzie do góry, czyli dodatkowo ogrzeje dom.

— Panie doktorze, jest noc, dwudziestostopniowy mróz...

— W czasie trzyletnich eksperymentów moje urządzenie jeszcze nigdy nie zamarzło. Kiedy temperatura pod szkłem zacznie obniżać się do 2 st. C., woda z instalacji spuszczana jest do akumulatora ciepła. W rurkach zostaje powietrze. W momencie, kiedy kolektor nagrzeje się do temperatury wyższej niż woda, włącza się pompka i zaczyna obieg.

W zeszłym roku był ładny listopad. Gdyby moje doświadczalne kolektory były zainstalowane w domku, nie potrzebowałbym wydać na ogrzewanie ani jednej złotówki. Starczyłoby wody na kąpiel i zmywanie.

Słońce jest bardzo wdzięcznym źródłem ciepła, jeśli umiejętnie się z nim obchodzić. Trzeba wykształcić specjalistów: inżynierów, konserwatorów, hydraulików. To trwa.

— Czy w całorocznym bilansie można opierać się tylko i wyłącznie na ogrzewaniu słonecznym?

— Jak mówiłem, ogrzewanie słoneczne pokryje jedynie 50 proc. potrzeb. Na razie w sukurs powinna przyjść energia elektryczna z sieci, podgrzewająca zbiornik w dniach bezsłonecznych. W przyszłości uzupełnieniem tego systemu może być energia wiatru. Wiatrak o średnicy 7 m sprzężony z prądnicą podgrzewałby przez zwykły przewód oporowy wodę.

— Ustalmy więc, z jakich elementów składałaby się słoneczna instalacja ogrzewcza dla domów jednorodzinnych.

— Na dom o powierzchni 100 m kwadratowych potrzeba około 100 m kwadratowych słonecznego kolektora. Niezbędny jest też zbiornik o pojemności około 30 m sześciennych, mała pompka do tłoczenia wody oraz bardzo skromna automatyka. Kolektor — to dwa arkusze blachy aluminiowej tak ukształtowane, że po sprasowaniu tworzą wewnątrz wężownicę. Blacha jest poczerniona, umieszczona w ramie i pokryta szybą. Wymiary 1 m na 0,5 m.

— W Stanach Zjednoczonych obliczono, że dla nowych budynków koszt takiej instalacji wynosi 2000 dolarów. Czy przeprowadzono u nas podobne szacunkowe obliczenia?

— Niestety nie. Uważa się, że koszt umieszczonego na dachu kolektora byłby dwukrotnie wyższy od kosztu dachu normalnego. Oceniam, że cała instalacja a więc kolektor i zbiornik zamortyzuje się już po pięciu latach.

Rozmawiał: MIECZYSŁAW KOMUDA

Jak leczyć paradontozę?

Paradontoza — ciężka choroba przyzębia, prowadząca do przedwczesnej utraty uzębienia — trapi wielki procent mieszkańców cywilizowanego świata. Zdaniem specjalistów, wcześniej czy później, atakuje każdego z nas. Zapadają na nią ludzie coraz młodsi i dawno już przestano mówić, że jest chorobą starości. Typowymi jej objawami są rozpulchnienie i krwawienie dziąseł, rozchwianie zębów i odsłanianie się ich szyjek.

Mimo postępu wiedzy medycznej mechanizmy paradontozy nie zostały do końca odkryte. Walka z nią jest trudna. Próbuje się stosować rozmaite metody, m.in. balneologiczne, farmakologiczne, fizykoterapeutyczne.

Prof Anatol Rybakow — dyrektor Centralnego Instytutu Naukowo-Badawczego Stomatologii w Moskwie — stosuje w swojej placówce obok tradycyjnych także metodę tzw. snu elektrycznego

Sama metoda nie jest nowa. Po raz pierwszy zastosowano ją 30 lat temu. W Związku Radzieckim pierwsi zainteresowali się nią neurolodzy potem przejęli ją położnicy i anestezjolodzy. Każda ze wspomnianych dziedzin medycyny — w odróżnieniu od stomatologii — zastosowała ją marginesowo, dysponując równolegle innymi sposobami przygotowania pacjenta do zabiegu

Naukowcy z moskiewskiego Instytutu Stomatologii stwierdzili, iż sen elektryczny wpływa nie tylko na podwyższenie tzw. progu bólu przy operacjach i bolesnych przyszyjkowych borowaniach, lecz działa także jako środek ogólnie tonujący i leczy te choroby przyzębia, które rozwijają się w wyniku niepożądanego pobudzania systemu nerwowego przez czynniki zewnętrzne. Zatem w stomatologii sen sprawdził się też jako metoda nie mająca nic wspólnego ze znieczulaniem.

Dwie lekarki instytutu — prof. Tatiana Nikitina i dr Natalia Chartułari — zaobserwowały, że na najostrzejsze postacie zapaleń jamy ustnej w tym i na paradontozę, cierpią osoby, o „stresowych" profesjach wymagających stałej gotowości emocjonalnej. Przebadano tysiące pacjentów — dziennikarzy, nauczycieli, lekarzy, ludzi na stanowiskach kierowniczych. Porażenie naczyń jamy ustnej w wyniku czego dochodzi do paradontozy, następowało u poważnej grupy chorych na skutek stałego, wieloletniego pobudzenia układu nerwowego A więc jeśli tzw. nerwowy tryb życia stanowi swoisty katalizator poważnego schorzenia, należało włączyć mechanizm hamujący. Pomocny okazał się tutaj właśnie sen elektryczny.

Sen elektryczny w stomatologii

Badania trwały siedem lat, zanim metodę zastosowano powszechnie. U większości pacjentów poddanych terapii snem elektrycznym, obserwowano złagodzenie i powolne ustępowanie objawów choroby po 14—20 zabiegach. Jeśli choroba nawet u niektórych wraca, to w formie bardzo złagodzonej. W 20 proc. opornych przypadków stosuje się cykl około 30 zabiegów, z powtórką po półrocznej przerwie.

Na czym polega zabieg „snu elektrycznego" budzący tyle zainteresowania w kołach fachowców i wśród pacjentów?

Przysłuchuję się, jak pielęgniarka instruuje pacjentkę: Trzeba się położyć na kozetce, wyjąć z ust protezy, z włosów spinki metalowe Teraz siostra nakłada na oczy pacjentki wilgotne, ciepłe gaziki nasycone roztworem fizjologicznym zakłada gumową opaskę z elektrodami dotykającymi gałek ocznych. Opaskę zapina z tyłu głowy. Następna gumowa taśma z elektrodami wedruje ku tyłowi głowy skośnie pod brodą. Wtyczki opasek podłączone zostają do niewielkiego aparatu Przez obwód płynie prąd o napięciu do 50 V. Jego natężenie zmienia się od 2 do 8 Am z częstotliwością 80—120 Hz. O tym że człowiek zasnął, przekonujemy się słysząc jego głęboki oddech i wyczuwając wolniejsze tętno Nawet ci, którzy tylko drzemią, po zabiegu czują się wypoczęci, spokojni W domu i w pracy łatwiej znoszą stresy.

Skutki leczenia snem elektrycznym są wymierne i instytut stosuje tę terapię powszechnie Do pełnego sukcesu jednak jeszcze daleko ale podstawy do optymizmu dają zarówno dotychczasowe rezultaty jak i skala badań prowadzonych nad stosowaniem tej metody w licznych instytutach i klinikach w ZSRR.

D. B.

Jednostka rozpoznawcza majora Gougha, dowodzona teraz przez kapitana Allsopa rozpaczliwie próbowała znaleźć jakąś drogę, aby oskrzydlić Niemców i oczyścić drogę dla 1 batalionu Dobiego. Ale, jak mówił Allsop, „każde nasze poruszenie stopowały znajdujące się przed nami oddziały niemieckie". Spadochroniarz William Chandler z grupy zwiadowczej pamięta, że gdy jego oddział C badał teren, „kule Niemców zaczęły padać tak blisko i tak gęsto, że dosłownie parzył nas ich ogień".

Spadochroniarzy oszołomiła gwałtowność nieprzewidzianych ataków nieprzyjaciela. Szeregowiec Andrew Milbourne, na trasie północnej, usłyszał odległą strzelaninę gdzieś z południa. Na chwilę ucieszył się, że 1 batalion otrzymał zadanie zdobycia wzniesienia na północ od Arnhem. Potem, zbliżając się do Wolfheze Milbourne uświadomił sobie, że jego kolumna skręciła z szosy na południe. Zobaczył stację kolejową i stojący obok niej czołg. W pierwszej chwili pomyślał z dumą: „Mój Boże, Monty miał rację 2 armia jest już tutaj!" I wtedy wieżyczka czołgu wolno zaczęła się obracać, a Milbourne zobaczył wymalowany na niej czarny krzyż. Nagle wydało mu się, że wokół są Niemcy. Skoczył do rowu i ostrożnie wysuwając głowę zaczął się rozglądać za dobrym stanowiskiem dla swego „vickersa".

Ten sam czołg widział sierżant Reginald Isherwood. Podjechał „jeep", ciągnący lekkie działko i zaczął się obracać, by ustawić działko na cel. Jak wspomina Isherwood, „jeden z sierżantów krzyknął: „Strzelajmy, zanim oni to zrobią, bo inaczej dostaną nas". Działko błyskawicznie było gotowe do strzału. Kiedy nasi krzyknęli: „Ognia!", dowódca niemiecki chyba krzyknął to samo, ale szkopy byli o ułamek sekundy szybsi". Czołg został trafiony bezpośrednio. „Jeep" eksplodował, a załoga działka zginęła.

Rosło zamieszanie, ogień ze wszystkich stron był coraz intensywniejszy. Dla pułkownika Dobiego stało się już teraz jasne, że opór przed nim był większy niż kiedykolwiek oczekiwał. Nie wierzył też już, że nadal możliwe jest zdobycie

wzniesienia na północ od Arnhem. Nie udało mu się wywołać przez radio brygadiera Lathybury'ego, a straty jego batalionu rosły z minuty na minutę. Dobie postanowił przesunąć swój batalion jeszcze bardziej na południe i spróbował połączyć się z Frostem, idącym na główny most w Arnhem.

Brak łączności, a co za tym idzie brak instrukcji, spowodował, że dowódcy batalionów nie wiedzieli, co się dzieje. W tej nie znanej im okolicy, dysponując nierzadko bardzo niedokładnymi mapami, kompanie i plutony często nie miały ze sobą kontaktu. Na skrzyżowaniu dróg przy szosie, na której spadochroniarze 3 batalionu Fitcha zabili generała Kussina, Brytyjczycy dostali się pod ciężki ostrzał moździerzy z napędem rakietowym i dział majora SS Krafta. Maszerujące kolumny załamały się, a żołnierze rozbiegli się w las. Nad ich głowami rozrywały się grzelatujące ze świstem pociski moździerzy rozrzucając na wszystkie strony śmiercionośne odłamki.

Major SS Sepp Kraft był przekonany, że został okrążony w lasach wokół Wolfheze. Oszacował, że przewaga Brytyjczyków nad jego niepełnym batalionem kształtuje się jak 20:1. Uznał, że cała jego obrona jest „szaleństwem", nie wierzył też w powodzenie swej akcji blokującej. Niemniej moździerze rakietowe spowodowały straty wśród Brytyjczyków; esesmani Krafta meldowali, że w niektórych miejscach zatrzymano spadochroniarzy, posuwających się szosą Utrecht-Arnhem, a na innych drogach przemarszu, jak się wydaje, w ogóle porzucili oni szosy. Kraft nadal był przekonany, że jego oddział jest jedyną jednostką niemiecką w tym rejonie i nie miał złudzeń, że uda mu się na dłużej zatrzymać Brytyjczyków. Amunicja do moździerzy była na wyczerpaniu, jego oddziały poniosły ciężkie straty, jeden z jego poruczników zdezerterował. Niemniej Kraft był zbudowany „bojowym zapałem". Ambitny Kraft, który później napisze obrzydliwie samochwalczy raport dla Himmlera o działaniu swego zapasowego, szkolnego batalionu grenadierów pancernych SS, nie miał pojęcia, że jego „młodzików" wsparły właśnie czołgi, artyleria i wozy pancerne dywizji „Hohenstaufen" podpułkownika Harzera, znajdującej się zaledwie o milę lub dwie na wschód od kwatery Krafta.

Major Freddie Gough był zupełnie zbity z tropu. Wiadomość od Urquharta, nakazująca mu powrót do dywizji, nie zawierała najmniejszej wzmianki, o co chodzi generałowi. Opuszczając trasę „Lampartą", którą szedł 1 batalion, Gough zabrał ze sobą cztery „jeepy" eskorty wraz z żołnierzami ze swego oddziału rozpoznawczego. Teraz, w dowództwie dywizji, także niczego się nie dowiedział. Generał, poinformował go szef sztabu Urquharta, pułkownik Charles Mackenzie, pojechał szukać brygadiera Lathybury'ego, którego dowództwo posuwało się za batalionem pułkownika Frosta południową trasą „Lwa". Gough wraz ze swą eskortą ponownie ruszył w drogę. Był pewien, że gdzieś na tej trasie znajdzie jednego lub drugiego dowódcę.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 12 LISTOPADA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Goście naszych estrad. 13.20 Muzyka 13.40 Kącik melomana — A. Vivaldi: 2 Koncerty na flet i ork. op. 10. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Relaks z muzyką ludową. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Melodie lat 70-tych. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Bydgoszcz na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Tańce kompozytorów polskich. 12.25 Koncert muzyki francuskiej. 12.55 Piosenki bez słów. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 J. Massenet: Scena na pustyni z III aktu opery „Thais". 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Koncert Chóru p.d. J. Kurczewskiego. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Nowości radiowego studia. 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku. 16.40 „Rewolucja w kraju, w którym wybudowano zamek z bajki" — opow. A. M. Desleal. 17.00 Z dziejów jazzu polskiego. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Poetycki Koncert Życzeń. 18.00 Polacy — laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Koncert wieczorny — Poematy A. Skriabina. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo, Panie Dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 A. Vivaldi: Magnificat. 22.00 Zbliżenia nr 68 — magazyn. 23.00 „Pamiętniki synowca Stanisława Augusta" — fragm. książki S. Poniatowskiego. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

11.00 3 × M — magazyn. 11.30 Nowe nagrania zespołu Old Timers. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Zielone oczy kota" — odc. pow. 14.00 Mistrzowie batuty: Karl Bohm. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 „Dzień w kolorze śliwkowym" — śpiewa Leszek Długosz. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Piosenki wspomnienia. 16.00 „Tamte dzieciństwa" — rep. R. Jankowskiego. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — F. Dostojewski: „Zbrodnia i kara". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — H. Rabaud: „Marouf". 19.50 „Człowiek o dwóch twarzach" — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Joe Pass. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — Ewa Kuryluk. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.10 „Czy będzie las..." — aud. K. Turowskiego (Ł). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja języka francuskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. I — „Mały opiekun" — słuch. 13.40 Chwila muzyki. 13.45 Tu Studio Stereo (stereo). 14.00 Technikum Rolnicze. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Polskie ballady ludowe. 15.00 Wiad. 15.05 „W Jezioranach". 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Wyspiarze" — fragm. pow. L. Proroka. 16.00 Wiad. 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem — aud. dla nauczycieli. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „5 minut o sporcie" — aud. Z. Wojciechowskiego (Ł). 17.00 Pierwszy koncert radiowy Jana Kiepury (Ł). 17.15 Reportaż T. Szewery (Ł). 17.35 Dyskoteka rozrywki — przygotował M. Niedźwiecki (Ł). 18.00 „A po lekcjach..." — aud. Z. Dziwisz (Ł). 18.15 Radioreklama (Ł). 18.25 Kalejdoskop nauki. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Jam Session — aud. R. Waschki (stereo). 20.15 Salzburger Festspiele 1979 — odtworzenie poranku Mozartowskiego. 21.45 Panorama muzyki eksperymentalnej. 22.15 Nauka i świat współczesny. Gorączka złota XX wieku. 22.35 Radiowo-Tv Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 D. Scarlatti — Sonata D-dur. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TTR, RTSS — uprawa roślin, sem. 3. 13.25 TTR — hodowla zwierząt, sem. 3. 15.30 NURT — nauczanie początkowe. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 „Zwierzyniec" (kol.). 16.55 „Dzień dobry w kręgu rodziny" (kol.). 17.25 „10 minut" — teleturniej (kol.). 17.35 „Racza moja miłość" — czechosłowacki film fab (kol.). 19.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 Teatr Telewizji — August Strindberg — „Eryk XIV" (kol.). 22.25 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

12.35 Wielkie i małe role T. Fijewskiego (powt.). 14.25 Moskwa 80 (powt.). 14.55 Progr. wojskowy (powt.) 15.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (powt.). (kol.). 16.00 Dla młodych widzów: „Turniej zastępowych" (kol.). 16.30 Język niemiecki, lekcja 7. 17.00 Studio Bis (kol.). 17.00 „Kapitały Al Capone" — cz. 1 amerykańskiego filmu fab. 18.25 Gość Studia Bis — Jerzy Rybicki, bokser. 18.20 Zawód prezenter. 18.35 Gość Studia Bis — Wojciech Dyrylło. 18.40 Muppet Show. 19.10 Wiadomości (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Gość Studia Bis — Elżbieta Kaweczyńska 20.20 Potyczki rodzinne. 21.00 Gość Studia Bis — Tadeusz Taworski. 21.10 Właśnie leci kabarecik. 21.35 24 godziny. 21.45 Gość Studia Bis — Teruo Metsumoto z Japonii. 21.50 „Kapitały Al Capone" — cz. 2. 23.00 Gość Studia Bis — Włodzimierz Grzelak. 23.10 „Telerozmowy" (kabaret).

Fabryka Maszyn Górniczych im. T. Żarskiego „PIOMA" w Piotrkowie Tryb., ul. Nowa 78

zatrudni natychmiast

KOBIETY — do obsługi suwnic;
MĘŻCZYZN — spawaczy,
oraz robotników niewykwalifikowanych do przyuczenia w w.w. zawodach.

Przedsiębiorstwo zapewnia wynagrodzenie zgodne z UZP dla przemysłu węglowego, możliwość zdobycia zawodu drogą nauki w szkołach przyzakładowych, podnoszenie kwalifikacji na kursach zawodowych, posiłki regeneracyjne i inne przywileje socjalne.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział spraw osobowych FMG „Pioma" w Piotrkowie Tryb., ul. Nowa 78 w godzinach 7—15, tel. 40-71 wew. 466, 467, 468.

Nie dotyczy kandydatów z woj. m. łódzkiego.

3037-k

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Oferty „28769" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie, Batorego 20. 28768 g

POSZUKUJĘ M-2 lub M-3 Więckowskiego 47 m. 9 28822 g

ZAMIENIĘ czteropokojowe spółdzielcze na mniejsze w Łodzi lub Warszawie. Oferty „28978" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ mieszkania w zamian zaopiekuję się starszą osobą. Oferty „28971" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 kwaterunkowe parter — zamienię na równorzędne lub większe, piętro. Oferty „29063" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 własnościowe — 43 m Os. Żubardź — sprzedam Oferty z ceną „29060" Prasa, Piotrkowska 96.

KOSZALIN M-3 zamienię na równorzędne w Łodzi. Tel. Łódź 489-20 wew. 95 (10—15). 29006 g

PILNIE poszukuję pokoju z kuchnią lub samodzielnego pokoju z wygodami tel. 489-20 do 489-25 wew 82 (8—16). 28983 g

STUDENCI poszukują samodzielnego mieszkania. Tel. 760-67. 29344 g

Kupno-Sprzedaż

NOŻYCE z ząbkami duże kupię. Oferty „29265" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ rekreacyjną najchętniej z domkiem w Grotnikach — kupię. Oferty „29059" Prasa, Piotrkowska 96.

FERMĘ tchórzofretek — sprzedam. Pabianice, Targowa 15 Koźmiński. 29044 g

SPAWARKĘ do pił taśmowych — kupię. Tel. 51-11-34 28776 g

KUPIĘ jugosłowiański gazowy ogrzewacz pomieszczeń. Może być zepsuty. Tel. 311-95. 28977 g

KOŻUCH męski — sprzedam. Pabianice, Tel. 15-68-49. 27007 g

ŁAWO-stoły z płynną regulacją wysokości — poleca Zakład Stolarski Olędzki, Aleksandrów, Szczęśliwa 17, tel. 12-12-09. 28233 g

SPRZEDAM lentex drewno podobny 40 m kw., łóżeczko dziecięce z materacem makietę i wagoniki kolejki „Piko". Tel. 53-02-90 29073 g

PRAKTICĘ EE 2, DTL 3 z Pancolorem, nowe sprzedam. Oferty „29114" z ceną. Piotrkowska 96

SZYBY samochodowe panoramiczne drobnorozpryskowe poleca „Secumit" Warszawa tel. 10-95-12 3190 k

SKRZYDŁA okienne drewniane oszklone i bez szkła łóżko 2-osobowe dębowe komplet — sprzedam. Łódź-Ruda, Starogardzka 53. 28755 g

SPRZEDAM telewizor turystyczny, koła fiatowskie, odkurzacz, wersalkę. Tel. 52-73-01 28914 g

PERŁY naturalne — naszyjnik — sprzedam. Oferty „28910" Prasa, Piotrkowska 96

CONCISE — sprzedam Tel. 51-86-59 po 18 28920 g

ZEGAREK elektroniczny wieloczynnościowy japoński „Seiko" — sprzedam. Oferty „28834" Prasa, Piotrkowska 96.

WARSZTAT samochodowy — sprzedam. Oferty „28832" Prasa, Piotrkowska 96.

TAKSOMETR „Halda" zalegalizowany — sprzedam. Tuwima 40 m. 36 godz. 16—18. 28765 g

WŁOSKI płaszcz zamszowy ocieplany damski — sprzedam. Tel. 344-03. 28764 g

BOKSERY pręgowane — szczenięta sprzedam. Klonowa 41 m. 50. 28820 g

PIEC akumulacyjny, wózek-parasolka, konia na biegunach tanio sprzedam. Tel. 813-37 28827 g

WÓZEK głęboki dla bliźniąt — sprzedam. Ul. Zagraniczna 61. 29012 g

NOWE overlocki sprzedam. Dzierżyńskiego 24 m. 74 bl. 207 po 18. 29070 g

MASZYNĘ krawiecką ciężką „Pfaff" — stębnówka cyk-cak sprzedam. Przędzalniana 141/147 m. 3. 29068 g

FORTEPIAN gabinetowy (1,65 × 1,55) wiedeński — sprzedam. Tel. 671-64 29047 g

ADAPTIC sprzedam. Tel. 652-78 29004 g

NOWY piec c.o. 3 m kw (typ KZ-3-K) oraz używany 1,2 m kw. sprzedam. Agregat prądotwórczy lub prądnicę od 3—6 KW kupię. Zygry tel. 69 (Sieradzkie) Tadeusz Serocki. 28935 g

TAKSOMETR przerobiony z wyposażeniem (Fiat) — sprzedam. Tel. 465-13 28911 g

NOŻYCE elektryczne do tkanin — sprzedam. Zbaraska 6 m. 1. 29250 g

SPRZEDAM Barobus przystosowany do pracy stałej i objazdowej. Tel. 53-03-33

Pojazdy

„SKODĘ 105 S" (1978) zamienię na „MR-1500" (1978/79). Oferty „29074" Prasa Piotrkowska 96

„SYRENĘ 104" (1971) — sprzedam. Łódź, Lorentza 2 m. 3 po 16. 28756 g

KORALOWEGO „Fiata 125" (1979) sprzedam. Pojezierska 7 m. 53 po 16. 28781 g

„FIATA 124" karoseria do remontu — sprzedam. Żywotna 14 28851 g

„FIATA 125" (1975) po kapitalnym remoncie, „Syrenę" (1978) sprzedam. Tel. 53-84-64 po 16. 28858 g

„SYRENĘ 105", pokrowiec nowy wał korbowy sprzedam. Tel. 53-87-14 28861 g

SPRZEDAM tanio „Syrenę 105" (1974). Przędzalniana 149/155 m. 32 Tel. 617-95 28863 g

„SYRENĘ" nową sprzedam. Tel. 53-05-84 28849 g

„SYRENĘ 105 Lux" nowa — pilnie sprzedam. Tel. 221-30 po 16. 28882 g

„SIMCĘ 1000", „Volkswagen wariant 1500" — sprzedam. Piotrkowska 172 godz. 14—17. 28759 g

„SYRENĘ 105" (1977) motorower „Jawa" sprzedam. Storczykowa 9 (Radogoszcz) 28796 g

„MZ-TS-250" — sprzedam. Łódź, Odyńca 41 m. 3, po 16. 28967 g

SPRZEDAM „Fiata 125p" rok 1971, do remontu. Tel. 715-12, godz. 16—18. Bazarowa 12—45. 28969 g

WOLNY garaż. Płatne za pół roku. Kupię rury 1 cal. Traktorowa 15 po 18. 28831 g

„SYRENĘ 105L" (1976) sprzedam. Tel. 712-91. 29081 g

„HANOMAG" — Diesel „Ford — 15 M" — sprzedam. Tel. 12-13-62. 29021 g

GARAŻ kupię wydzierżawię (śródmieście) Tel. 376-29 28782 g

Lokale

ZAMIENIĘ mieszkanie, 2-pokoje z kuchnią, własnościowe, częściowo spłacone, I piętro, w centrum Dąbrowy na równorzędne na Żubardziu, najchętniej przy ul. Lutomierskiej, od ul. Kasprzaka do Al. Włókniarzy lub w pobliżu. Dzwonić do godz. 15, tel. 223-15. 29451 g

JELENIA GÓRA — zamienię 3 pokoje, 49 m, telefon — na równorzędne w Łodzi. Jelenia Góra, ul. Pocztowa 4 m. 5, Woźniak. 397 p

M-2 Retkinia do wynajęcia. Oferty „28896" Prasa, Piotrkowska 96

CZTEROPOKOJOWE pekaowskie — sprzedam. Tel. 11-58-73 W-wa. 3189 k

WOLNA kwatera. 849-76. 27864 g

LOKALU o powierzchni około 70 m kw. w śródmieściu poszukuję. Oferty „28915" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 lub M-4 w SDM na 4—5 lat poszukuję. Oferty „28916" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 Widzew-Wschód zamienię na równorzędne w centrum. Tel. 885-82 po 18 28884 g

M-3 (na tyłach ogrodu botanicznego) — zamienię na równorzędne lub większe okolice Zgierska — Stefana, Doły. Tel. 369-43. 28887 g

SAMOTNY posiadający samochód bagażowy poszukuje pokoju z kuchnią w Łodzi lub Piotrkowie. Płatne z góry. Łódź, tel. 53-04-54. 28844 g

Nauka Praca

SZWACZKA z długoletnim stażem podejmie pracę chałupniczą. Tel. 52-55-43

NIEMIECKI, 325-30, Struga 32, Minkner. 25751 g

MATEMATYKA uczniom studentom. 51-74-10 mgr Pluskowski. 27959 g

FIZYKA — nauka, egzaminy (zadania). Tel. 888-33 Gniotek. 28778 g

POLSKI, matematyka, fizyka — korepetycje. Mgr Graczykowscy Pabianice, Ostatnia 16 m. 32. 28775 g

GEOMETRIA wykreślna — 237-71 inż. Ciesielski. 28846 g

MATEMATYKA, 362-99 mgr Kucharczyk 28904 g

FIZYKA, chemia, mgr Klajs. Tel. 714-29 28907 g

ANGIELSKI (Radiostacja) Małachowskiego 62 mgr Socha 28867 g

CHEMIA, MATEMATYKA, 789-01 Architekt. 28795 g

PRZYJMĘ rysunki do wykreślenia 707-99 po 17. Kania. 28672 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą ręczną Andrzejów, Rokicińska 235. 28999 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą (prócz szycia). Oferty „29036" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ chałupniczo — haft ręczny bielizny dziecięcej i niemowlęcej ewentualnie z szyciem. Oferty „29080" Prasa, Piotrkowska 96

KRAWCOWA przyjmie pracę chałupniczą prywatnie, szycie odzieży damskiej, inne propozycje. Oferty „28945" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Oferty „28948" Prasa, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Oferty „28968" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ pracę chałupniczą (oprócz szycia i dziewiarstwa). Oferty „28976" Prasa, Piotrkowska 96.

SZYCIE przyjmę. Ćwiklińskiej 2 m. 15 blok 109. 28772 g

MAŁŻEŃSTWO podejmie pracę chałupnicza. Oferty „28773" Prasa, Piotrkowska 96.

MONTERA instalacji sanitarnych oraz ucznia — zatrudnię. Gałkówek Letniskowa 8. 28924 g

PRZYJMĘ chałupniczo szycie. Oferty „28793" Prasa, Piotrkowska 96

PRACOWNIKA ze znajomością galanterii metalowej zatrudnię — zakład Piotrkowska 59 Witke. 28997 g

MALARZA na cały i 1/2 etatu zatrudnię. Al. Kościuszki 58—31. 29007 g

ZATRUDNIĘ pracownika do sztucznej biżuterii umiejącego lutować. Oferty „29326" Prasa, Piotrkowska 96

OPIEKUNKA do 4-letniego dziecka potrzebna od zaraz. Narutowicza 110 m. 2 po 17. 28826 g

Różne

DĄBROWA — Pionier zginął pies terier-mieszaniec czarny, łapki łepek i podbrzusze srebrzyste. Odprowadzić za wynagrodzeniem Dąbrowa, Kossaka 15—11 blok 517. Ostrzega się przed kupnem. 29327 g

NAPRAWIA uszkodzoną garderobę Artystyczną cerownia, Więckowskiego 23 Frankowska 28865 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych, tel. 409-09, Wolniak. 29015 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. 677-82. Wycech. 28079 g

WYRÓB drzwi harmonijkowych Stefan Naleśnik, Będzin-Wojkowice, Sobieskiego 392. Sprzedaż Łódź — Zachodnia 79, Piotrkowska 114 Wschodnia 56. 3108 k

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE

zawiadamia wszystkich kontrolerów społecznych i wyznaczonych członków ORMO, że w dniu

13 listopada br. o godz. 17

w ekspedycji ruchu nr 3 przy pętli tramwajowej na Żabieńcu

odbędzie się zbiórka, której celem będzie udział w kontroli biletowej. 3222-k

REGULACJE zapłonów w „Syrenach", „Trabantach" „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy. — Suwalska 24. Supady. 27554 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Informacje znaczkami pocztowymi 20 zł. 3212 k

CYKLINOWANIE lakierowanie, czyszczenie dywanów. 52-91-19 Blady. 25972 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, Żyłowski. Tel. 53-66-21. 26510 g

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne. Błaszczyk 52-42-57 po 15. 24298 g

CYKLINOWANIE — lakierowanie parkietów. Tel. 53-27-66 Broniecki. 26313 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie 490-50, Zawadzki. 26485 g

MECHANIKA DIAGNOSTYKA. Wytnij — zachowaj. Szybkie naprawy silników — zawieszeń, skrzyń biegów, ustawianie kątów kół, regulacje silników nowoczesnymi przyrządami diagnostycznymi, smarowania. Ptaszyński Wiskitno Alas 28 (dojazd Dąbrowskiego. 26396 g

UKŁADANIE parkietów, cyklinowanie bezpyłowe — lakierowanie. Tel. 51-77-10 godz. 7—11, (16—20). Jakson. 28110 g

TELEWIZORY naprawiam. 830-92 Bednarek. 28098 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie zakładanie karniszy własnych. Tel. 51-77-10 godz. 7—11 (16—20) Jakson. 28108 g

POSIADAM „Żuka — Towos, nieograniczony czas, ewentualnie gotówkę. Propozycje telefon 52-88-52 29000 g

MAŁGORZATA Skonieczna zgubiła legit. studencką 50930 (ICh PŁ.). 28972 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę lekarską: „Jacek Artur Rychter lekarz medycyny 90-157 Łódź, ul. Tkacka 43A Tel. 867-11". 28833 g

ŚWIADKÓW wypadku zderzenia „Wartburga" z „Fiatem 126p" na skrzyżowaniu Aleksandrowskiej i Traktorowej dnia 1 listopada br. godz. 12.10, proszę o kontakt. Tel. 51-66-35 po 17. 28842 g

BIURO Matrymonialne — „Anna" poleca usługi. 50-954 Wrocław 1 skrytka pocztowa 2054. 3246 k

PTHW Zakład Nr 1 w Łodzi, ul. Orla 8 zawiadamia o zaginięciu pieczątek: „Spedytor-ładowacz nr 1234 PTHW w Łodzi", „Spedytor-ładowacz nr 1124 PTHW w Łodzi", „Spedytor-ładowacz nr 1139 PTHW w Łodzi". 3244 k

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „RODZINA" — skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. 2950 k

CYKLINOWANIE maszynowe i lakierowanie parkietów. Tel. 53-07-40 Bednarski. 28530 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie 296-87 Pankiewicz. 28828 g

SKRADZIONO dowód osobisty i prawo jazdy. Zwrot wynagrodzę. Alojzy Flaszman. Tel. 53-03-33

Krakowska Wisła przed ŁKS i Lechem

Trzy wygrane łódzko-pabianickiej pary

Z kompletem punktów powróciły z Katowic i Brzegu koszykarki ŁKS. Łodzianki zwyciężyły w sobotę Stal Brzeg 62:53 (29:29), a wczoraj pokonały beniaminka ekstraklasy AZS Katowice 61:50 (25:22). Najcelniej w zespole łódzkim w sobotnim pojedynku ze Stalą rzucały, zdobywając po 12 pkt. — Cała, Storożyńska i Wolujewicz, a wczoraj Wolujewicz 17 i Bek 13.

Koszykarki pabianickiego Włókniarza wygrały natomiast z AZS Katowice 68:65 (38:38), a wczoraj uległy w Brzegu tamtejszej Stali 50:52 (28:26). Najwięcej punktów dla Włókniarza uzyskały: w meczu z AZS Katowice — Kozera 22, i ze Stalą — Kozera 13 oraz Nowacka 12.

Przodownictwo w tabeli objęła krakowska Wisła. Obrończyni mistrzowskiego tytułu wygrała oba spotkania w Poznaniu, natomiast dotychczasowy lider, gdańska Spójnia, przegrała pojedynek o mistrzowskie punkty z AZS Poznań. Na drugim miejscu są podopieczne trenera J. Żylińskiego.

SOBOTA:

Lech — Hutnik 80:57, Olimpia — Wisła 71:105, Stal — ŁKS 53:62, AZS Kat. — Włókniarz 65:68, AZS P. — Spójnia 70:65.

NIEDZIELA:

Lech — Wisła 63:75, Olimpia — Hutnik 76:100, Stal — Włókniarz P. 52:50, AZS Kat. — ŁKS 50:61.

TABELA:

1. Wisła	13	512—453
2. ŁKS	13	594—520
3. Lech	12	532—444
4. Hutnik	12	475—460
5. Spójnia	11	492—458
6. Włókniarz Pab.	11	475—488
7. Stal	10	447—478
8. AZS Poznań	9	430—453
9. Olimpia	9	489—609
10. AZS Katowice	8	409—492

Piotrcovia pokonana w Łodzi

Spośród rozgrywek II ligi, na pierwszy plan wybił się bez wątpienia pojedynek koszykarzy ŁKS i Piotrcovii. W bezpośredniej rywalizacji spotkały się ze sobą zespoły które obok Korony Kraków, mają największe szanse zdobycia awansu do ekstraklasy. Szczególnie dramatyczny był sobotni mecz. ŁKS pokonał Piotrcovię dopiero po dogrywce. W regulaminowym czasie padł rezultat 83:83 ((47:43). Końcówka należała do łodzian, którzy utrzymali przewagę z pierwszej połowy spotkania, zwyciężając 97:93. Drugie spotkanie tych drużyn toczyło się już wyraźnie pod dyktando byłych pierwszoligowców. Łodzianie odnieśli zdecydowane zwycięstwo 104:78 (63:43).

Koszykarki Tęczy, które po raz pierwszy rozgrywały swe mecze w rozgrywkach II ligi w nowo otwartej hali przy ul. Karpackiej znów podzieliły się punktami z kolejnym rywalem. W sobotę uległy one zespołowi Stomilu Olsztyn 69:95 (33:45), a w niedzielę pokonały przeciwniczki 71:57 (30:25), mające już za sobą występy w ekstraklasie.

* ★ *

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą natomiast siatkarki ŁKS. W dwóch wyjazdowych meczach II ligi pokonały one AZS Poznań 3:2 (6:15, 14:16, 15:13, 15:7 15:5) i 3:0 (15:6, 15:13, 15:12).

Również dwa zwycięstwa odniosły siatkarki ChKS, które we własnej hali pokonały zespół Gedanii Gdańsk 3:0 (15:8, 15:1 15:8) i 3:1 (7:15, 15:3, 15:9, 15:9). Pierwszych dwóch porażek w wyjazdowych meczach doznali siatkarze beniaminka II ligi — łódzkiej Wifamy. Musieli oni uznać wyższość Stali Stocznia Szczecin przegrywając w sobotę 1:3 (10:15, 15:17, 15:13, 7:15) i w niedzielę 2:3 (15:10, 11:15, 5:15, 15:10, 10:15).

(asz.)

O Memoriał F. Stamma

W hali Gwardii w Warszawie zakończył się III Międzynarodowy Turniej Pięściarski im. F. Stamma. Mimo, iż w rywalizacji uczestniczyło 99 pięściarzy nie było w tej stawce liczących się zawodników, poza polskimi bokserami. Z zagranicznych bokserów największe słowa uznania zdobył walczący w kategorii lekkiej Munduga (Uganda). Turniej, który miał być corocznie rewią gwiazd w tej dyscyplinie sportu, schodzi do miana imprezy drugiej kategorii.

W III warszawskim turnieju uczestniczyli również łodzianie. Byli to przedstawiciele Gwardii. Najlepiej z nich spisał się Henryk Pielesiak w kategorii papierowej, który zdecydowanie pokonał swych rywali. Przeciętnie walczył Pilecki, który w półfinale musiał uznać wyższość radzieckiego pięściarza Oganjana. Zawód swym sympatykom sprawił również Krysiak, który w półfinale przegrał przez poddanie z Bułgarem Terziewem Bułgar wygrał w finale z Jugosłowianinem Skaro, którego mieliśmy okazję oglądać podczas pobytu pięściarzy Gwardii w Jugosławii. Jest on drugim pięściarzem w kategorii lekkośredniej w swym kraju, ustępując jedynie mistrzowi Europy Perunovicovi (pokonał w finale Sawczenkę). A więc stawka rywali była silna, lecz musi smucić kolejna nie udana międzynarodowa próba łodzianina. Oto zwycięzcy w poszczególnych kategoriach (od papierowej do ciężkiej): Pielesiak (Polska), Titoiu (Rumunia), Danielak, K. Kosedowski (obaj Polska, Munduga (Uganda), Petronijevic (Jugosławia), Brydak (Polska), Terziew (Bułgaria), Semunyanja (Uganda), Kubis i G. Skrzecz (obaj Polska). (sz.)

Na rumuńskiej macie

Z Rumunii powróciła ekipa zapaśników ŁKS w stylu wolnym (seniorzy), która rozegrała dwa towarzyskie mecze.

Pierwsze spotkanie z Progresul Braila zakończyło się remisem 5:5. Punkty dla łódzkiej drużyny zdobyli: Zb. Gontarek, K. Kubat, K. Kapusta, W. Filipczyński i W. Janiszewski. W nadprogramowych walkach zwyciężyli swoich rywali K. Dziedzic i W. Bednarski.

Drugi mecz z Dunarca Galati zakończył się zwycięstwem ŁKS 6:4. Punkty dla ŁKS wywalczyli: Zb. Gontarek, R. Zagajewski, M. Jabłoński, K. Kapusta, W. Filipczyński i W. Janiszewski (sz)

Z stadionów Polski i Świata

◆ Aktualny wicemistrz świata w kolarskich przełajach, Szwajcar G. Blaser, zwyciężył w zawodach o nagrodę „Dziennika Ludowego" Drugi był A. Mąkowski, wyprzedzając w klasyfikacji ogólnej reprezentanta Żyrardowianki — G. Jaroszewskiego.

◆ Na rewanżowy mecz z cyklu eliminacji do turnieju olimpijskiego z Węgrami (w środę w Miskolcu) nie wyjedzie R. Ogaza.

◆ Piłkarze ŁKS zremisowali w Berlinie 1:1 z pierwszoligowym zespołem tamtejszego Unionu (bramkę zdobył J. Sobol). W towarzyskich meczach GKS Katowice wygrał ze Stalą Mielec 2:1, a zabrzański Górnik pokonał pierwszoligową drużynę węgierską Tatabanya 3:0.

◆ Siatkarki łódzkiego Startu zwyciężyły w turnieju w Gdańsku, zdobywając puchar prezydenta tego miasta. Łodzianki wygrały z Czarnymi Słupsk 3:0, ze Spójnią 3:1 i AZS W-wa 3:1.

◆ W. Fibak uległ w półfinale turnieju tenisowego Grand Prix w Sztokholmie Amerykaninowi J. McEnroe 4:6, 5:7.

◆ Młodzi hokeiści Polski zajęli czwarte miejsce w międzynarodowym Turnieju Przyjaźni W walce o „brąz" ulegli NRD 1:5. Turniej wygrali Czechosłowacy, zwyciężając w decydującym pojedynku ZSRR 5:4.

10 potrójnych skoków w wykonaniu reprezentanta Społem

G. Filipowski najlepszy na „Torwarze"

U talentowany łyżwiarz łódzkiego Społem, 13-letni Grzegorz Filipowski zdecydowanie zwyciężył w tradycyjnych zawodach o Puchar Warszawy rozegranych na stołecznym „Torwarze". Podopieczny mgr Barbary Kossowskiej zaimponował zarówno rywalom, jak i wszystkim fachowcom, obecnym na zawodach bogatym programem dowolnym, w którym znalazło się 10 potrójnych skoków (rittberger, philip salhow i toeloop). Szczególnie przypadła do gustu publiczności, a także znalazła odbicie w sędziowskiej ocenie „kombinacja" podwójnego axla z potrójnym toeloopem.

Po jeździe szkolnej młody łodzianin zajmował drugie miejsce za G. Głowanią. G. Filipowski zdecydowanie zwyciężył w „short- programie" (po którym na skutek niedyspozycji żołądka wycofał się Głowania), przypieczętowując warszawski sukces zdecydowanym zwycięstwem w pierwszym w swojej karierze występie w konkurencji seniorów. Szkoda, że zabrakło na „Torwarze" gdańskiego łyżwiarza — L. Jankowskiego. Obecność reprezentanta Stoczniowca pozwoliłaby bowiem określić aktualny poziom naszej czołówki w tej specjalności.

Swoim występem w zawodach warszawskich G. Filipowski potwierdził nieprzeciętne zdolności a także udowodnił wszystkim malkontentom, że wyjazd do USA gdzie miał okazję „pobierać" lekcje u sławnego trenera C. Fassiego przyniósł oczekiwane korzyści. Należy sądzić, że władze PZHL podejmą decyzję o wysłaniu G. Filipowskiego nie tylko na serię międzynarodowych zawodów, ale także na MŚ seniorów i przyszłoroczne IO w Lace Placid.

W konkurencji solistów drugie miejsce za G. Filipowskim zajął J. Żylski (Centrum Katowice) wyprzedzając swego kolegę klubowego — G. Karnię. Wśród juniorów triumfował W. Gwiner (Unia Oświęcim) przed A. Strzelcem (Centrum) i I. Szymańskim (Społem).

W konkurencji seniorek zwycięstwo przypadło reprezentantce janowskiego Naprzodu — U. Chwili, która wyprzedziła „tercet" Społem — U. Muchę, M. Kowalską i E. Matuszewską. W rywalizacji juniorek najlepszą okazała się łodzianka — B. Nachrzter, wygrywając z B. Bober (Centrum) i A. Świątczak (Społem).

W tańcach wystartowały jedynie dwie pary w kl. I (zwyciężył duet Stoczniowca: A. Lidzbarska — K. Maryńczak) a w parach sportowych z braku konkurentów reprezentanci Społem (E. Czyż — T. Jankowski) potraktowali występ jako ostry trening przed wyjazdem na międzynarodowe zawody do Berlina. Natomiast w konkurencji par tanecznych juniorów zdecydowanie wygrali łodzianie — I. Bielas — J. Jasiaczek wyprzedzając B. Wierzchowską — R. Kazanowskiego (Stoczniowiec) i B. Kawelczyk — T. Politańskiego (Społem).

* * *

Na zawodach w Pradze, gdzie startowali także Polacy w parach sportowych duet warszawskiego Mary montu: M. Jeżak — L. Matuszewski zajął szóste miejsce a łódzka para taneczna D. Peła i — T. Chmielewski uplasowała się na 13 pozycji. (wrób.)

Na pomoście MŚ

W Salonikach zakończyły się mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów. W dwóch ostatnich dniach walczyli przedstawiciele dwóch najcięższych kategorii. W wadze 110 kg złoty medal zdobył Arakiełow (ZSRR) — 410 kg. Polak Rutkowski uplasował się na 7 pozycji — 380 kg. Rywalizację „najcięższych" wygrał również przedstawiciel Kraju Rad — Rachmanow 430 kg. Na 5 miejscu uplasował się Skolimowski — 392,5 kg. W klasyfikacji medalowej Polska uplasowała się na 3 miejscu — 1 złoty i 1 brązowy medal (pierwsze miejsce ZSRR 6 złotych, 2 srebrne i 1 brązowy). W punktacji zespołowej Polska uplasowała się na 4 miejscu — 162 pkt (zwyciężył ZSRR — 286 pkt.).

* * *

Podczas zawodów w podnoszeniu ciężarów, rozgrywanych w Warszawie, zawodnik RKS Okęcie — Maliński, ustanowił rekord Polski w podrzucie w kategorii 100 kg — 203 kg.

Zwycięstwo Concordii i przegrana Włókniarza

Piłkarze piotrkowskiej Concordii w wyjazdowym meczu trzynastej kolejki rozgrywek o mistrzostwo II ligi, pokonali w Tychach tamtejszy GKS 2:1 (2:1). Bramki zdobyli dla Concordii — Łęk (w 6 min.) i Kozłowski (w 17 min.). Dzięki wygranej w Tychach, piotrkowska drużyna awansowała w tabeli grupy II na 6 miejsce.

Natomiast pabianicki Włókniarz nie sprostał Lechii, ulegając na boisku w Gdańsku 1:2 (0:0). Jedyną bramkę uzyskał dla Włókniarza Małkowski (w 54 min.).

Z kandydatów na awans do ekstraklasy, najbliżej osiągnięcia tego sukcesu, jest jedenastka lubelskiego Motoru. Podopieczni trenera B. Waligóry po remisie z warszawską Gwardią 1:1, mają już zapewniony tytuł „mistrza jesieni", prowadząc w tabeli grupy II z przewagą 4 pkt. nad gwardzistami.

A oto wyniki 13 kolejki spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarskiej:

GRUPA I

Stilon — Pogoń 1:2, Zagłębie — Olimpia 1:1, Lechia — Włókniarz 2:1, Stoczniowiec — Moto 0:0, ROW — Chemik 1:1, Małapanew — Odra 0:1 Piast — Bałtyk 3:0, Stal — Górnik 1:0.

TABELA

1. Bałtyk	19:7	20—10
2. Zagłębie	17:9	17—9
3. Stal Stocznia	17:9	16—11
4. Górnik	16:10	13—7
5. Moto	15:11	16—10
6. Piast	15:11	14—9
7. Lechia	15:11	19—16
8. Olimpia	15:11	12—10
9. Stoczniowiec	13:13	13—10
10. Chemik	12:14	11—11
11. Pogoń	12:14	14—19
12. Stilon	11:15	8—10
13. Małapanew	9:17	6—19
14. ROW Rybnik	8:18	12—14
15. Odra	8:18	8—21
16. Włókniarz	6:20	8—21

GRUPA II

Stal — Resovia 2:0, Cracovia — Radomiak 0:0, Ursus — Hutnik 0:1, Gwardia — Motor 1:1, Raków — GKS 2:0, Star — Avia 0:1, GKS Tychy — Concordia 1:2, Broń Radom — Polonez 2:1.

TABELA

1. Motor	23:3	17—9
2. Gwardia	19:7	24—9
3. Broń	15:11	16—13
4. Stal	15:11	16—14
5. Radomiak	14:12	13—14
6. Concordia	14:12	18—20
7. GKS Jastrzębie	13:13	21—14
8. Resovia	13:13	17—17
9. Cracovia	13:13	17—17
10. Avia	13:13	17—19
11. Hutnik	11:15	13—21
12. Polonez	10:16	22—25
13. Raków	10:16	11—20
14. GKS Tychy	9:17	16—21
15. Ursus	9:17	15—22
16. Star	7:19	12—20

Liga angielska

Brighton — Liverpool	1:4
Bristol C. — Derby	0:2
Coventry — Leeds	3:0
Crystal Palace — Arsenal	1:0
Everton — Middlesbrough	0:2
Ipswich — Aston Villa	0:0
Manchester C. — Manchester Utd.	2:0
Southampton — Nottingham	4:1
Stoke — Wolverhampton	0:1
Tottenham — Bolton	2:0
West Bromwich — Norwich	2:1
Newcastle — Cardiff	1:0
Notts County — Preston	2:1

Komunikat Totka

DUŻY LOTEK

I losowanie:

2 — 3 — 5 — 10 — 21 — 45

dodatkowa 46

II losowanie:

2 — 3 — 9 — 22 — 34 — 49

Banderola: 9118.

Jeden z trzech...

Zwykle każdy niemal chłopiec marzący o wielkiej piłkarskiej sławie próbuje wyuczyć się futbolowych sztuczek, naśladując takich asów jak Włodzimierz Lubański, czy Zbigniew Boniek. Inaczej widział siebie w roli piłkarza LESZEK KWAŚNIEWICZ. Podczas gdy jego rówieśnicy, uganiając się z zapamiętaniem za piłką, dryblując, kiwając rywali, próbowali wpisać się na listę zdobywców bramek, kilkuletni Leszek stawał przed podwórkowym trzepakiem, starając się przeszkodzić napastnikom w strzeleniu gola.

Ucząc się bramkarskich parad, widział się w roli Zamory, Kostki czy Tomaszewskiego. Każdego popołudnia śródmiejskie podwórka gdańskiego śródmieścia zamieniały się w boiska piłkarskie. Grały w podwórkowych ligach i klasach „Wichry", „Orły" i „Lechie". Wybrańcy trafiali do reprezentacji ulicy, a potem dzielnicowych drużyn.

W 1972 r. młodziutkim bramkarzem w zorganizowanym przez śródmiejskie ognisko TKKF „Gdańsk Główny" turnieju zainteresował się opiekun młodych piłkarzy Lechii, pan Michalski. Wpadł mu w oko wyróżniający się w bramce śródmiejskiej drużyny ligi TKKF 15-letni Leszek.

Chrzest (już w wymarzonym klubie) przeszedł w drugiej drużynie Lechii. Młodym bramkarzem zainteresował się trener I drużyny Lechii — Ryszard Kulesza. Wprawdzie nie dostąpił jeszcze zaszczytu bronienia barw drużyny ligowej, ale szansa przywdziania ligowego sweterka była wystarczającym dopingiem do sumiennej pracy na treningach. Kiedy po R. Kuleszy obowiązki trenera przejął w Lechii Wł. Łazarek, L. Kwaśniewicz zaczął pełnić już etatowo rolę drugiego bramkarza Lechii (po K. Słabiku). Natomiast po objęciu obowiązków szkoleniowych przez G. Polakowa, L. Kwaśniewicz zastąpił już na stałe swego starszego kolegę.

Udane występy w ligowej drużynie Lechii otworzyły Leszkowi Kwaśniewiczowi bramy do młodzieżowej reprezentacji Polski. Zadebiutował w 1976 r. meczem z Finlandią w Legnicy. Remis 1:1 z mało liczącym się na europejskim rynku piłkarskim zespołem przyjęto krytycznie. Młodzi reprezentanci Polski sporo wówczas przeczytali niepochlebnych recenzji nie ganiono w nich jednak bramkarza „biało-czerwonych", który jako jedyny został przez wielu sprawozdawców wyróżniony w tym meczu.

Niechętnie wspomina dziś L. Kwaśniewicz drugi występ w „młodzieżówce" Polski. Przegrali w Kopenhadze z Danią aż 2:6. Uważa, że miał także swój udział przy utracie bramek. Pojechał do Kopenhagi po ucieczce ze szpitala (żółtaczka), by zastąpić kontuzjowanego Szczecha

Potem jeździł jeszcze L. Kwaśniewicz z reprezentacyjnymi zespołami ale nie było mu dane wystąpić w oficjalnych meczach Stanowił jedynie „pogotowie ratunkowe" dla starszych utytułowanych kolegów. Siadając na ławce rezerwowych, miał okazję uczyć się bramkarskiego fachu (również w czasie treningów kadrowiczów) od Kostrzewy, Sobieskiego, Młynarczyka, Żemojtela, Burzyńskiego.

Przed niespełna rokiem L. Kwaśniewicz pożegnał rodzinny Gdańsk i przeniósł się do Łodzi, korzystając z propozycji działaczy ŁKS. Dyskwalifikacja nałożona przez gdańską Lechię uniemożliwiła mu grę w ligowym zespole ŁKS. Pozostało jedynie uczestniczenie w treningach oraz odrabianie zaległości na uczelni (wraz z żoną Małgorzatą kontynuuje studia na III roku wydz. nauczycielskiego łódzkiej filii AWF). Pomyślne załatwienie spraw między klubami stwarza nareszcie L. Kwaśniewiczowi szanse wykazania się swoimi umiejętnościami w bramce ŁKS.

Nie jest pewny, że od razu wygra rywalizację o koszulkę z nr 1 z A. Koniecznym i J. Robakiewiczem. Kto będzie lepszy — okaże się między słupkami.

A swoją drogą rywalizacja trójki bramkarzy ŁKS powinna przynieść oczekiwane korzyści dla ligowej jedenastki z al. Unii.

WIESŁAW WRÓBEL

Sportowy życiorys 35-lecia

Kazimierz Maranda

PECH w sporcie. Czy można go wyeliminować z przebiegu sportowej konkurencji? Wielu trenerów i działaczy uważa, iż ulegają mu na ogół zawodnicy źle przygotowani do występu. Zapewne sporo w tym słuszności,

choć o pechu może też mówić wielu sportowców, którzy swoimi poprzednimi rezultatami udowodnili, że liczą się w krajowej i europejskiej rywalizacji. Tymczasem w tym jednym, najważniejszym starcie kontuzja, czy nieprzewidziany zbieg okoliczności przekreśla ich marzenia, niweczy wieloletni wysiłek.

Pecha miał też Kazimierz Maranda. Do olimpijskiego występu w Monachium w 1972 r. przygotowywał się przez wiele lat. Tysiące kilometrów na treningach, wiele zgrupowań i coraz lepsze rezultaty. Kazimierza Marandę, Bronisława Malinowskiego oraz Australijczyka O'Briena — aktualnego rekordzistę świata na tym dystansie — uważano za faworytów na dystansie 3 tys. metrów z przeszkodami. Faworytów tymczasem wyeliminował pech. Maranda potknął się na jednej z przeszkód podczas eliminacyjnego biegu, doznał bolesnej kontuzji i ukończył konkurencję na dalekim miejscu. Zatem honoru w polskiej specjalności przyszło bronić zaczynającemu dopiero karierę Malinowskiemu. Nie zdołał on jednak wywalczyć medalowej lokaty. Wśród biegaczy rywalizujących o medale zabrakło również Australijczyka który podobnie jak łódzki lekkoatleta w jednym z biegów eliminacyjnych doznał kontuzji. Decydująca rywalizacja w biegu na 3 km z przeszkodami odbyła się więc bez udziału faworytów.

Kazimierz Maranda, czerokrotny mistrz Polski w swej specjalności (zdobył ponadto tytuł najlepszego w kraju w halowym biegu płaskim na 3 km) trafił do sportu zupełnie przypadkowo Przeczytał w jednej z łódzkich gazet, że w RTS Widzew, poszukuje się młodych zdolnych chłopców, którzy mogliby biegać na średnich dystansach. Zgłosił się razem z Rębaczem. Przez 3 lata pracowali w tym klubie pod okiem znakomitego fachowca inż. Gorzechowskiego. Potem starty w ŁKS (od 1966) i nadal współpraca ze swym pierwszym szkoleniowcem. Teraz, gdy Kazimierz Maranda wraca wspomnieniami do tamtego okresu, jest pewny, że jego sukcesy sportowe są nierozerwalnie związane z osobą inż. Gorzechowskiego.

Zawodnik i trener. Ileż można na ten temat opowiadać! W lekkiej atletyce ta więź jest bardzo ścisła, a wyniki sportowca są w dużym stopniu uzależnione od szkoleniowca. A że pan inżynier był dobrym trenerem, więc zawodnik Maranda liczył się w światowej stawce zawodników.

Biegał przez 16 lat. W tym czasie „zaliczył" 70 tys. kilometrów, a więc prawie dwukrotnie obiegł Ziemię na równiku.

Sport nie przeszkodził mu w kontynuowaniu nauki. Zdobył tytuł trenera II klasy w lekkiej atletyce po ukończeniu AWF w Poznaniu i poświęcił się szkoleniu młodego narybku. Pracę magisterską pisał u doc. Jackowskiego, byłego szefa wyszkolenia PZLA.

A tymczasem wciąż były starty. Jedne udane — drugie mniej. Trzy razy uczestniczył w mistrzostwach Europy: Ateny 1969, Helsinki 1971 i Praga 1978. Dwukrotnie był siódmy.

Pech i kontuzje przeszkodziły mu na pewno w osiąganiu bardziej wartościowych wyników. Gdy z perspektywy czasu patrzy na wszystko, czego dokonał w lekkiej atletyce, uważa że doszedł do wszystkiego ogromną, wytężoną pracą. Nie był przecież wielkim sportowym talentem. Najlepszy wynik na 3 km z przeszkodami 8.23,4, uzyskał w Bydgoszczy tuż po Olimpiadzie. Z tym rezultatem uplasowałby się na medalowym miejscu w Monachium. Bieg na stadionie Zawiszy przekonał go jeszcze raz o tym, że tylko pech przeszkodził mu w odniesieniu największego życiowego sukcesu Na 5 tys. m jego najlepszy czas — 13.49,2. Uzyskał go u schyłku kariery w 1979 r.

Kariera sportowa Kazimierza Marandy obfitowała również w przyjemniejsze chwile. Doskonale pamięta półfinał Pucharu Europy w 1970 r. w Helsinkach. Zajął wtedy drugie miejsce. Zaczął finiszować na 600 metrów przed metą. Z jego obliczeń tak wynikało i nie pomylił się. A potem wszyscy cieszyli się razem z nim ze zdobytych punktów. Były uśmiechy, gratulacje, pełne podziwu spojrzenia. W finale Pucharu Europy, w tym samym roku, uplasował się na 3 miejscu. W 1971 r. na Łużnikach odbywał się trójmecz lekkoatletyczny Polska — NRD — ZSRR. W steeple chase triumfował Kazimierz Maranda. Na tym samym stadionie w przyszłym roku odbędą się olimpijskie konkurencje lekkoatletyczne.

Około 30 razy reprezentował barwy kraju w różnej rangi imprezach. Występował też 10 razy w drużynie juniorów, był przełajowym mistrzem Polski w tej kategorii wiekowej.

Jego lista sportowych sukcesów byłaby niepełna, gdybyśmy nie wspomnieli o występach na Uniwersjadzie. Dwukrotnie brał udział w sportowym święcie studentów Pierwszy raz w Moskwie w 1973 r. — zajął wówczas w biegu na 3 km z przeszkodami 5 miejsce. Dwa lata później w Rzymie uplasował się na trzecim miejscu. Triumfował wówczas Malinowski przed Karstem z RFN.

W tym roku zakończył karierę sportową. Kontuzje, zwiększone obciążenia treningowe nie pozwoliły na kontynuowanie startów.

Do ważnych występów lubił przygotowywać się tylko w jednym miejscu. Nie jakimś zagranicznym ośrodku, lecz po prostu kilkadziesiąt kilometrów od Łodzi — w Spale. Uważa że są tam znakomite warunki do szlifowania formy. Ponadto dziwi się polskim szkoleniowcom, że biegi „na rekordy" nie są właśnie urządzane w tym ośrodku. Idealna nawierzchnia tartanowa, osłonięty od wiatru stadion. Tylko biegać i ustanawiać wspaniałe wyniki. Tak jak to czyni wielu lekkoatletów, którzy właśnie szukają takich miejsc. Czynią to w Oslo, Helsinkach, Amerykanie w swym ośrodku w Eugene.

Jego zdaniem, żeby mówić i pisać dobrze o łódzkich lekkoatletach potrzebne jest stworzenie dobrych warunków do uprawiania tej dyscypliny sportu, warunków dla zawodników i trenerów Trzeba poszczególne kluby wyposażyć w lepszy sprzęt, trzeba większego zainteresowania tą dyscypliną sportu. Wierzy że uda mu się wychować pełnowartościowego następcę...

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26, zastępca redaktora naczelnego 341-73 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. A-3